

Uroczysta sesja w 20 rocznicę wyzwolenia Poznania

Z okazji przypadającej 23 lutego br. 20 rocznicy wyzwolenia Poznania i Wielkopolski odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 16, w hali nr 20 MTP przy ul. Śniadeckich uroczysta, wspólna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej Poznania oraz Wojewódzkiego i Poznańskiego Komitetów Frontu Jedności Narodu.

Po części oficjalnej przebiegać będzie bogaty program artystyczny. Na scenie zobaczymy lub usłyszymy artystów scen poznańskich, Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Poznańskiej pod dyktando S. Stuli groza, Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego, Chór Dziewcząt „Poznańskie Skowronki” pod dyr. M. Wróblewskiej, oraz Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

W przeddzień uroczystej sesji, 19 bm., w Prezydium RN Poznania odbędzie się wręczenie nagród Poznania i województwa za osiągnięcia naukowe i techniczne oraz za upowszechnianie kultury. (a)

Depesze z Polski

Święto Nepalu

Z okazji święta narodowego Nepalu, przypadającego w dniu 18 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do króla Nepalu Mahendry Bir Bikram Shah Deva.

Proklamowanie niepodległości Gambii

Z okazji proklamowania niepodległości Gambii prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Gambii Davida Jawary.

Marszałek M. Spychalski odwiedził żołnierzy KBW

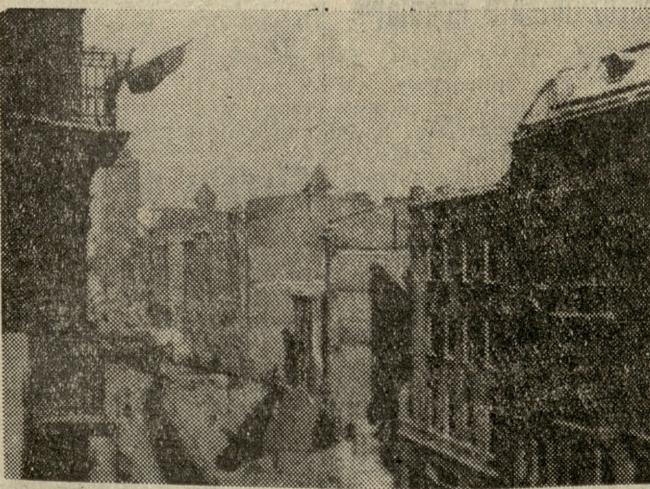
17 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski odwiedził Nadwiślańską Jednostkę KBW im. Czwartaków Armii Ludowej.

Marszałek Polski w towarzystwie dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. bryg. dr. Tadeusza Pietrzaka odwiedził rejon zakwaterowania oraz ośrodki pracy politycznej i kulturalnej.

Pobyt Ministra Obrony Narodowej w Nadwiślańskiej Jednostce KBW zainaugurował obchody 20 rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. (PAP)

20 LAT TEMU

Jeszcze jedno zdjęcie ukazujące wojenne zniszczenia powstałe na obecnej ul. Armii Czerwonej, na odcinku od ulicy Kantaka do Al. Marcinkowskiego. Tym razem fotografie dostarczył nam nasz czytelnik Jan Bartoszek, pracownik MPK.



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
czwartek, 18. II. 1965

Cena 50 gr
Nr 41 (6538)

Min. A. Rapacki powrócił z Belgii

17 bm. w godzinach wieczornych powrócił do kraju minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, który przebywał z kilkudniową wizytą oficjalną w Belgii. Wraz z Adamem Rapackim powrócił towarzyszący mu w tej podróży radca ministra — prof. Manfred Lachs.

Na lotnisku Okęcie A. Rapackiego witali: wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski i Józef Winiewicz oraz wyżsi urzędnicy tego resortu.

Obecny był ambasador Belgii w Polsce Conrad Seyfert wraz z członkami ambasady.

W wypowiedzi udzielonej bezpośrednio po przylocie przedstawicielom PAP, Polskiego Radia i Telewizji, min. Rapacki wskazał na pozytywne rezultaty zakończonej w środę wizyty w Belgii.

Odnótowaliśmy — powiedział m. in. — zbliżenie stanowisk i punktów widzenia w tych sprawach międzynarodowych, które ze względu na podobne doświadczenia historyczne i obecną sytuację w Europie są dla obu naszych krajów żywotne. W ocenie całokształtu sytuacji międzynarodowej istnieją zarówno zbieżności jak i różnice, które są dostatecznie znane opinii obu krajów.

Nasze rozmowy koncentrowały się wokół spraw europejskich. Obie strony zgodziły się, że bezpieczeństwo w Europie jest podstawowym czynnikiem rozwoju sytuacji. Obie strony wykazują dążenie do znalezienia punktu zwrotnego na dotychczasowej, na pewno nie najlepszej, drodze rozwoju sytuacji na naszym kontynencie. Jesteśmy radzi, że rząd belgijski z zainteresowaniem zapoznał się z naszymi argumentami i wyjaśnieniami, dotyczącymi planu Władysława Gomułki — zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej, jak również propozycji zwolnienia odpowiednio przygotowanej konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Skonstatowaliśmy z zadowoleniem — rozwój naszych stosunków dwustronnych. Wykazują one tendencje do roz-

szerzania się, pogłębiania i utrwalania. Nasze stosunki handlowe opierają się na umowie

Dokończenie na str. 2

Protest warszawskich studentów



Hands off Vietnam — ręce precz od Wietnamu. Dziesiątki hasel i transparentów w różnych językach mówiły to samo. W audytorium im. A. Mickiewicza zebrał się w środę student i profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, aby wyrazić solidarność z walczącym o swoją wolność narodem wietnamskim i potępić amerykańskich agresorów.

Na sali znaleźli się przedstawiciele studiującej w Polsce młodzieży z Azji, Afryki i Ameryki Południowej.

Na zakończenie wiecu uchwalono teksty listów — rezolucji do ambasady Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce oraz do ambasady USA. Studenci uczelni warszawskich demonstrowali przed gmachem ambasady USA w związku z agresywnymi poczynaniami Stanów Zjednoczonych przeciwko DRW. Na zdziwieniu funkcjonariusze MO bronią dostępu do ambasady.

Photofax — CAF

Przed wizytą w ZRA

Przemówienie W. Ulbrichta

Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu Krajowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, mówił m. in. o swej zbliżającej się wizycie w ZRA.

Wyrażamy szczególne ubolewanie — powiedział — że rząd boński uznał za koniecz-

ne mieszanie się do wewnętrznych spraw Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Jest rzeczą normalną, że państwo, nienależące do żadnego bloku, utrzymuje stosunki z innymi państwami w oparciu o zasadę wzajemnego poszanowania, suwerenności i równoprawności.

Żądania, wysunięte w Kairze przez rząd boński, świadczą, że doktryna Hallsteina wymierzona jest przeciwko suwerenności państw i oznacza zarazem wtrącanie się w wewnętrzne sprawy ZRA.

Jeśli chodzi o samą podróż — powiedział W. Ulbricht — to dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wielkim zaszczytem, że prezydent Naser zaprosił mnie, jako przewodniczącego Rady Państwa NRD do złożenia tej wizyty. Zawsze byliśmy w dobrych i przyjacielskich stosunkach ze Zjednoczoną Republiką Arabską. Zawsze konsekwentnie popieraliśmy walkę narodów arabskich o ich niezależność narodową.

Wyrażamy ubolewanie, że rząd boński usiłuje wciągnąć ZRA w wewnętrzne spory między bońskim rządem federalnym i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Konferencja prasowa w Moskwie z okazji 47 rocznicy radzieckich sił zbrojnych

„Wyjątkowe doniesie posunięcia w zakresie wojskowości, dokonane w ostatnich latach, gruntownie zmieniły cały radziecki system obrony i podniosły potęgę wojskową ZSRR do niebywałego poziomu” — oświadczył w środę marszałek Wasyl Sokołowski.

Sokołowski wystąpił na konferencji prasowej zorganizowanej w Moskwie z okazji nadchodzącej 47 rocznicy radzieckich sił zbrojnych. Na konferencję przybyli wybitni dowódcy radzieccy, attaches wojskowi szeregu krajów i dziennikarze.

Sokołowski powiedział, że trzonem radzieckich sił zbrojnych są obecnie strategiczne wojska rakietowe. Rozporządzają one pociskami międzykontynentalnymi i absolutny-

mi. (Pocisk absolutny — rosyjski termin „globalnaja rakiet” — jest to rakietowa woj-skowa, która może przenosić ładunki bojowe na dowolną odległość, co pozwala jej osiągnąć cel z dowolnego kierunku, niekoniecznie po najkrótszej trasie; pocisk międzykontynentalny jest to rakietowa woj-skowa o zasięgu od 8 do 14 tys. kilometrów).

Sokołowski dodał, że pociski międzykontynentalne i absolutne są wyposażone w głowice

nuklearne o mocy do 100 mla ton trytolu każda.

„Nuklearnych środków bojowych mamy więcej niż potrzeba, aby rozgromić każdego agresora” — oświadczył marszałek.

Sokołowski podkreślił, że gruntowne zmiany objęły wszystkie rodzaje radzieckich sił zbrojnych i wojsk.

„Wojska obrony przeciwlotniczej mogą przechwytywać i razić cele w całym zakresie wysokości i prędkości ich lotu”.

Potęgą bojową radzieckich sił powietrznych poważnie wzrosła dzięki wyposażeniu ich w naddźwiękowe samoloty z nuklearnymi pociskami rakietowymi o dalekim zasięgu.

Główną siłą marynarki wojennej jest obecnie flota podwodna. Rozporządza ona okrętami podwodnymi o napędzie jądrowym, wyposażonymi w potężne pociski rakietowe. Atomowe okręty podwodne mogą przebywać na morzu, bez zawiązywania do bazy, przez czas praktycznie nieograniczony.

„Radzieckie wojska lądowe — powiedział Sokołowski — są wyposażone we własną broń jądrową, operatywne rakiety taktyczne i inną nowoczesną broń. Rozporządzają one wszystkim, co potrzeba do prowadzenia szybkich działań bojowych”.

Marszałek Sokołowski oświadczył, że polityka zagraniczna rządu radzieckiego zmierza do umocnienia pokoju, rozładowania napięcia międzynarodowego i zapobieżenia niebezpieczeństwu światowej wojny rakietowo-nuklearnej.

Dobrze byłoby — powiedział marszałek — gdyby kraje NATO także czynem wykazywały swoje dążenie do pokoju, do poprawy atmosfery międzynarodowej. Tymczasem fakty świadczą o tym, że na zachodzie kontynentu się wyścig zbrojeń, pochłaniający ogromne sumy. Niebezpieczne i granie imperialistów z og-

Dokończenie na str. 2

Przyjęcie w ambasadzie ChRL

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wang Kuo-chuan zorganizował w środę w gmachu ambasady wieczór przyjaźni z okazji chińskiego święta wiosny. Na spotkanie przybyli: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, przewodniczący ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Chińskiej Stefan Jędrzychowski, wiceprzewodniczący ZG Towarzystwa, członek Rady Państwa Kazimierz Banach, ministrowie, przedstawiciele świata nauki i kultury stolicy. (PAP)

Nowy minister rolnictwa ZSRR

Agencja TASS podaje, że 56-letni Władimir Mackiewicz został w dniu 17 lutego mianowany ministrem rolnictwa ZSRR.

Dotychczasowy minister rolnictwa w ZSRR Iwan Wołowenko, został pierwszym wice-ministrem rolnictwa.

Ostatnio W. Mackiewicz pełnił funkcję przewodniczącego Krajowej Rady Ziemi Nowo zagospodarowanych w Kazachstanie. (PAP)

Złoty Medal Pokoju

We wtorek, 16 bm., odbyła się w Chartumie uroczystość wręczenia Złotego Medalu Pokoju im. Fryderyka Joliot-Curie wybitnemu przedstawicielowi sudan-skiego ruchu zwiazkowego, przewodniczącemu Federacji Sudańskich Związków Zawodowych i zarazem ministrowi tamtejszego rządu, Ahmedowi Asz Szejjchowi. (PAP)

PAP-owcom 100 lat!

Na stronach 4 numeru „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 20 lutego 1945 ukazały się po raz pierwszy informacje depesze sygnowane skrótem „Polpress”. Był to widoczny znak, że w naszym mieście rozpoczęła pracę oficjalna Polska Agencja Prasowa „Polpress”, w kilka lat później zamieniona na Polską Agencję Prasową, w skrócie PAP.

Poznański oddział PAP podjął regularną pracę na usługi prasy 18 lutego 1945 roku. Przygotowania organizacyjne rozpoczęły się nieco wcześniej. Oto około 15 lutego dotarł do Swarzędza różnymi środkami lokomocji pierwszy kierownik „Polpressu” — red. Andrzej Stanisławski, obecnie pracujący w „Dzienniku Bałtyckim”. Nie czekając na możliwość przedostania się do centrum, z miejsca rozpisal maszynowe ogłoszenia o poszukiwaniu dziennikarzy i personelu administracyjnego do nowej placówki. Zgłosili się jako pierwsi redaktorzy: Kazimierz Markuszewski, Apoloniusz Basiński i Leon Kulczak. W kilka dni później, gdy „Polpress” działał już przy ul. Lampego 10 — gdzie do tej pory mieści się siedziba PAP — przybył red. Edmund Olachowski, do dzisiaj pracownik naszego oddziału agencji.

Pierwszy biuletyn „Polpressu” napisano w kilku odbitkach maszynowych, notabene na ponemieckiej maszynie bez polskich akcentów. Jeden egzemplarz trafił do redakcji „Głosu”, pozostałe rozklejono w 10 gablotach ulicznych. Jedną z takich gablot znalazła się przed wejściem do obecnego Parku Kasprzaka.

Nie kto inny jak dziennikarze poznańskiego PAP-u pierwsi w Polsce wychwycili z radiowego nastuchu wiadomość o zakończeniu 8 maja 1945 roku wojny z hitlerowską Rzeszą, oni przestali 23 lutego 1945 roku wieść o upadku poznańskiej Cytadeli. Poznański PAP przez 20 lat swej działalności przekazał — jak skrupulatnie obliczyli nasi agencyjni koledzy — około 30 000 informacji.

Mija zatem 20 lat pracy dziennikarzy, którzy nigdy nie są znani czytelnikom dostarczanych przez nich informacji. Zawsze uczestniczą w najważniejszych uroczystościach i wydarzeniach, przesyłają w Polskę i świat najbardziej ważne i cenne wiadomości, ale nikt z czytających gazetę nie zna autorów tej mozolnej pracy.

Naszym „Głosowym” rówieśnikom, których grono przewodzi red. Tadeusz Switała, należą się nie tylko gorące i serdeczne słowa podziękowań i uznania za ich trud. Życzymy im — wszyscy „głosowcy” — dalszych sukcesów w trudnej pracy, drukowania przez centralę w Warszawie wszystkich przesłanych do serwisu poznańskich depesz, coraz lepszego sprzętu i lepszych warunków działania. Te ostatnie nie zawsze były imponujące, ale mimo to zawsze i nasza gazeta mogła liczyć w trudnych sytuacjach na kolegów z Polskiej Agencji Prasowej.

Zaniepokojenie amerykańskiej opinii publicznej

„Naród amerykański jest poważnie zaniepokojony konfliktem wietnamskim. Zaniepokojeni są nie tylko Amerykanie. Na całym świecie ludzie zdają sobie sprawę z tego, że powstała bardzo niebezpieczna sytuacja” — w ten sposób „New York Times” ocenia w artykule redakcyjnym stosunek opinii publicznej do następstw agresywnych aktów USA przeciwko DRW. Ten sam dziennik zamieszcza listy czytelników,

ostro krytykujące politykę Waszyngtonu w Azji Południowo-wschodniej.

O zaniepokojeniu Amerykanów świadczy także demonstracja przeciwko interwencji amerykańskiej w Wietnamie. Komentator „New York Times” James Reston pisząc o demonstracjach studentów amerykańskich stwierdza, że „były one protestem bardziej stanowczym, niż ostrożne artykuły redakcyjne w gazetach liberalnych”. (PAP)

Konferencja prasowa w Moskwie

Dokończenie ze str. 1

niem — powiedział marszałek — a zwłaszcza zbrodnicze akcje USA przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, są wyzwaniem rzuconym światowej opinii publicznej.

Marszałek Sokołowski poparł plany zmontowania wielostronnych sił nuklearnych NATO. Nazwał on obecnym projektem utworzenie pasmin atomowych wzdłuż granicy NRF z Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Przepominał o oświadczeniu uczestników Układu Warszawskiego, że w obliczu poważnych następstw, jakie miałyby wyposażenie Bundeswehry w broń jądrową, podjęte zostaną niezbędne kroki obronne dla zapewnienia bezpieczeństwa krajów socjalistycznych.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy marszałek Sokołowski oświadczył, że Związek Radziecki po likwidacji baz w Finlandii nie posiada baz na terytorium innych państw. „Z zadowoleniem wycofamy swoje wojska z terytorium Węgier, Polski i NRD, jeśli mocarstwa zachodnie zapowiedzą, że pójdą za naszym przykładem” — powiedział marszałek.

Odpowiadając na pytanie korespondenta dziennika „New York Herald Tribune” marszałek powiedział: Związek Radziecki nie widzi sensu tworzenia kosmicznych środków rażenia, Nagromadzone na ziemi broni w pełni wystarczy, żeby zniszczyć wszystko co żyje. Zamierzamy — dodał on — wykorzystywać Kosmos wyłącznie w celach pokojowych.

Marszałek Sokołowski powiedział, że radzieckie siły zbrojne liczą 2 miliony 423 tys. ludzi.

W związku z ograniczeniem wydatków na radzieckie siły zbrojne możliwe jest pewne dalsze ograniczenie składu osobowego — podkreślił marszałek Sokołowski. (PAP)

Wspólny komunikat polsko-belgijski

W dniu 17 bm. ogłoszono w Brukseli następujący komunikat:

W dniach 12—17 lutego br. przebywał w Belgii z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu belgijskiego minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki.

W czasie swego pobytu w Belgii minister Adam Rapacki został przyjęty przez: króla Belgów Baudouina, królową Elżbietę, prezesa Rady Ministrów p. Theo Lefevre, przewodniczącego senatu p. Paul Struye, przewodniczącego Izby Reprezentantów p. Achille van Acker.

Minister Rapacki przeprowadził rozmowy z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych p. Paul-Henri Spaakiem.

W toku rozmów, które odbyły się w przyjaznej atmosferze, ministrowie kontynuowali wymianę poglądów dokonaną w czasie pobytu ministra Spaaka w Polsce w dniach 6—12 grudnia 1963 r. dotyczącą sytuacji międzynarodowej oraz dwustronnych stosunków polsko-belgijskich.

Obie strony zdecydowane są w dalszym ciągu, jak stwierdziły w Warszawie, wnieść swój wkład — w duchu pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach — w realizację kroków sprzyjających postępowi w dziedzinie rozbrojenia i odprężenia.

Obie strony przykładają duże znaczenie do problemu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Stanowi ono bowiem podstawowy czynnik kształtowania dobrych stosunków w Europie. Obie strony są zdecydowane nadal czynić wysiłki i nie zaniechają żadnej możliwości dla osiągnięcia tego celu.

Rząd belgijski z zainteresowaniem zapoznał się z wyjaśnieniami rządu polskiego w odpowiedzi na kwestie wysunięte w związku z jego propozycją w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej, jak również z projektem zwołania europejskiej konferencji dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Obie strony stwierdziły, że ich koncepcje uległy dalszemu zbliżeniu. Będą one kontynuować wymianę poglądów.

Obie strony wyrażają zadowolenie z pomyślnego rozwoju stosunków polsko-belgijskich zarówno ekonomicznych jak i kulturalnych i są zdecydowane popierać dalszy ich



Na zdjęciu: podpisanie wspólnego komunikatu po rozmowach w Belgii.

CAF — Photofax

rozwoj w interesie obu krajów.

Minister Adam Rapacki, ambasador Jan Wasilewski w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz minister Paul-Henri Spaak i minister Maurice Brasseur w imieniu Unii Ekonomicznej Belgio-Luksemburskiej podpisali umowę o współpracy ekonomicznej, przemysłowej i technicznej.

Oba rządy podejmą w najbliższym czasie rokowania w celu zawarcia dwóch konwencji: jednej — dotyczącej ubezpieczeń społecznych, drugiej — o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w zakresie prawa cywilnego między obu krajami.

Powrót min. Rapackiego

Dokończenie ze str. 1

wieloletniej, którą mamy niedługo odnowić. Jeśli chodzi o stosunki kulturalne — odpowiednią umowę podpisaliśmy w Warszawie przed z górą rok. Dziś podpisaliśmy w Brukseli umowę o współpracy ekonomicznej, przemysłowej i technicznej; przywiązujemy dużą wagę do możliwości rozwoju kooperacji między przemysłami obu krajów.

W czasie pobytu w Belgii, poza rozmowami z panem wicepremierem Spaakiem, miałem możliwość zetknięcia się z czołowymi osobistościami kraju. Wśród pozostałych gości na audyencji przez króla Belgów. Miałem okazję do wymiany zdań z premierem oraz zetknięcia się z wieloma ministrami i parlamentarzystami. Rad jestem, że mogłem złożyć wyrazy szacunku wypróbowanej przyjaźni Polski — królowi Elżbiecie.

Reasumując wyniki wizyty min. Rapacki podkreślił, że była ona pożyteczna i owocna. Stanowi ona jeszcze jeden dowód słuszności polityki konstruktywnej, pokojowego współistnienia, którą rozwijamy i pragniemy rozwijać z wszystkimi krajami o odmiennych ustrojach, które tego pragną. (PAP)

Ambasada KRL-D w Tanzanii

W stolicy Tanzanii, Dar Es-Salam, otwarto ambasadę Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Koreański charge d'affaires ad interim, Sim Sang I, złożył 14 bm. listy wprowadzające ministrów spraw zagranicznych Tanzanii, Oscarowi Kam-bonie. (PAP)

Projekt zmian rekrutacji do liceów i szkół zawodowych

W czerwcu br. kończy szkoły podstawowe ok. 651 tys. młodzieży. Z tej liczby ok. 494 tys. absolwentów (tj. blisko 75,8 proc.) rozpocznie naukę w klasach ósmych liceów ogólnokształcących i klasach pierwszych szkół zawodowych. Stoją więc oni w obliczu wyboru przyszłego zawodu.

Aby rekrutacja absolwentów szkół podstawowych do liceów i szkół zawodowych mogła przebiegać zgodnie z zainteresowaniami i uzdolnieniami kandydatów oraz z potrzebami gospodarki, projektuje się powołanie przy kuratoriach i wydziałach oświaty

wojewódzkich i powiatowych komisji rekrutacyjnych. W skład tych komisji, obok kuratora lub inspektora szkolnego, pracowników pedagogicznych kuratoriów oraz inspektoratów wchodziłby m. in. przedstawiciel partii politycznych, terenowych komisji planowania gospodarczego, wydziałów zatrudnienia rad narodowych, zakładów pracy, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych. Do zadań komisji — w myśl projektu Ministerstwa Oświaty — należeć będzie wydawanie opinii w sprawach dotyczących najbardziej prawidłowego i planowego rozdziału kandydatów do różnych typów szkół średnich, przeprowadzania egzaminów wstępnych, a także przygotowania do pracy młodzieży, która nie dostanie się do żadnej szkoły.

W poszczególnych szkołach rekrutację przeprowadzać będą komisje kwalifikacyjno-egzaminacyjne.

Warszawa — Bruksela

„Bez względu na różnice, jakie mogą być między innymi państwami, jak Belgia i Polska, zbliżenie punktów widzenia, wspólne poszukiwanie i wspólne akcja na rzecz rozwiązania wspólnych trosk nabiera dużego znaczenia” — powiedział minister A. Rapacki na odczytaniu, wygłoszonym na Uniwersytecie Brukselskim.

Polska i Belgia są krajami, przez które dwukrotnie przetoczyła się niemiecka machina wojenna. Oba te kraje były okupowane przez hitlerowców i nie przypadkiem parlament belgijski powziął uchwałę, w której zaprotestował przeciwko zachodniomocarskiej decyzji o zaprzestaniu ścigania z dniem 8 maja 1965 roku zbrodniarzy hitlerowskich.

Wspólna świadomość niebezpiecznych procesów, dokonujących się w różnych rejonach świata, w tym także w Europie, sprzyjała niewątpliwie roz-

Wokół konfliktu Bonn — Kair

Sprawa konfliktu w stosunkach między Bonn i Kairem, a także z Izraelem jest nadal pierwszoplanowym tematem całej prasy zachodniomocarskiej.

Ton komentarzy na ten temat jest coraz bardziej pesymistyczny (w ocenie sytuacji i krytyczny (pod adresem rządu bńskiego). Dzienniki

25 lutego br. konferencja narodów indochińskich

Z Phnom Penh donoszą, że w dniu 17 lutego zakończyła pracę narada przygotowawcza do konferencji narodów indochińskich. Uczestnicy narady ogłosili komunikat, w którym stwierdzają, że postanowili jednomyślnie zwołać w Phnom Penh w dniu 25 lutego br. konferencję narodów indochińskich.

Uczestnicy narady oświadczają także, że są zdecydowani położyć kres agresji imperialistów amerykańskich oraz że będą występować przeciwko wszelkim formom obec ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów Półwyspu Indochińskiego. (PAP)

Jednym z głównych tematów rozmów i komentarzy w Paryżu jest krytyczna sytuacja, w jakiej znalazł się kanclerz Erhard i rząd NRF w związku z konfliktem spowodowanym zapowiedzią wizyty Waltera Ulbrichta w Kairze.

Mówi się głośno o kryzysie w Bonn zagrażającym poważnie kanclerzowi Erhardowi i rządowi bńskiemu.

W związku z zaostrzającym się konfliktem między Bonn a Kairem oraz z ujawnieniem dostaw broni z NRF dla Izraela, doszło we środę w Bundestagu do bardzo ostrego starcia między rządem i opozycją — donosi korespondent PAP, red. J. Roszkowski.

Mimo początkowego wystąpienia kanclerza Erharda, który wzywał — w obliczu skomplikowanej i niekorzystnej dla Bonn sytuacji w stosunkach z krajami Bliskiego Wschodu — do solidarności w „obronie interesów niemieckich”, socjaldemokraci gwałtownie zaatakowali Erharda i jego rząd.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Fritz Erler, zakończył swoje wystąpienie stwierdzeniem, iż rząd NRF pod aktualnym swoim kierownictwem i w aktualnym składzie nie jest w stanie dalej sprawować władzy nad Niemcami zachodnimi.

Kanclerz Erhard jeszcze raz powtórzył pogroźki pod adresem ZRA, oświadczając, iż zaproszenie Waltera Ulbrichta do Kairu jest „aktem wrogiem” w stosunku do NRF, oraz że musi to pociągnąć za sobą sankcje gospodarcze i polityczne.

Dzienniki egipskie podkreślają, że rząd ZRA zdecydowany jest przygotować Walterowi Ulbrichtowi przyjęcie zarezerwowane dla szefów państw („z czerwonym dywanem”) pomimo wszelkich żądań Bonn domagających się anulowania wizyty lub umniejszenia jej znaczenia. Zdaniem prasy egipskiej, przywódca NRD przyjęty zostanie z większymi jeszcze honorami niż w przeszłości. Wobec presji wywieranej przez Bonn. (PAP)

Zaskakujący atak południowietnamskich partyzantów

Jak donosi Agencja Reutersa z Saigonu, w środę partyzanci południowietnamskie zabili 7 policjantów podczas zaskakującego ataku na trzy placówki rządowe w odległości 50 km na południowy zachód od Saigonu.

Na miejsce incydentu wysłane zostały posiłki wojsk rządowych, jednakże partyzanci po ataku niepostrzeżenie wycofali się. Według doniesień, jakie napłynęły do Saigonu, w akcji brało udział około 500 partyzantów.

W środę utworzona została 20-osobowa południowietnamska Narodowa Rada Leżislatywna. W jej skład weszli wojskowi, działacze polityczni i przedstawiciele ugrupowań religijnych.

Strzały na granicy

W środę przed południem na granicy izraelsko-syryjskiej na północ od jeziora Genezaret doszło do wymiany strzałów między jednostkami wojsk syryjskich i izraelskich.

Komunikat izraelski sprecyzował, że patrol syryjski ostrzelał w rejonie wioski Almagor patrol izraelski, zmuszając go do odpowiedzi ogniem. Po 20 minutach obserwatorzy NZ położyli kres obustronnej strzelaninie. (PAP)

Obie strony wyraziły zadowolenie z osiągniętych wyników, które wykazują celowość takich spotkań.

W środę 17 bm. w belgijskim MSZ podpisana została polsko-belgijska umowa o współpracy ekonomicznej, przemysłowej i technicznej.

Na zasadzie zawartej umowy obie strony zobowiązują się do ułatwienia rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej i do jej popierania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego ich krajów, szczególnie zaś w zakresie przemysłu, komunikacji i rolnictwa.

Umowa przewiduje powołanie komisji mieszanej, której zadaniem będzie m. in. rozpatrywanie wniosków mających na celu rozwijanie współpracy w dziedzinach objętych umową.

Wicepremier Spaak i minister Rapacki wygłosili krótkie przemówienia okolicznościowe.

Po podpisaniu umowy minister Rapacki udzielił wywiadu telewizyjny francuskiej i belgijskiej oraz odpowiedział na pytania dziennikarzy. (PAP)

Za jedną ofiarę 10 minut więzienia!

Zbrodniarze hitlerowscy muszą ponieść karę

Zgromadzenie protestacyjne w Polskiej Akademii Nauk

Z udziałem wybitnych uczonych różnych specjalności odbyło się we środę w Warszawie zgromadzenie protestacyjne pracowników Polskiej Akademii Nauk przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich.

Zgromadzenie otworzył prof. dr Tadeusz Cieślak. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali obecni wystąpienia znanego badacza dziejów II wojny światowej, prof. dr. Czesława Madajczyka.

Jeżeli nie wszyscy zbrodniarze wojenni, działający w latach wojny w naszym kraju, stanęli przed sądami polskimi, to wynika to jedynie z faktu zaprzestania przez państwa zachodnie ekstradycji przestępców. Sejm PRL uchwalił w kwietniu ub. roku ustawę o przetrwaniu biegu przedawnienia ścigania, tych zbrodni w Polsce. Inicjatywa Polski wywarła niewątpliwie wpływ na wydanie podobnych ustaw w Niemieczech, Republice Demokratycznej, Czechosłowacji, Belgii i Francji, a także na opinie społeczną w USA, Holandii i Austrii przychylającą się do naszego stanowiska.

Jak wynika z obliczeń centrali w Ludwigsburgu, przeciętna kara przypadająca na każdego zasądzanego w NRF

MO poszukuje świadków

Komenda Wojewódzka w Łodzi prowadzi dochodzenia w sprawie zabójstwa Stanisława Pawlonki, który 5 bm. na trasie Pajęczno — Siemkowice został uderzony kilkakrotnie nożem w okolice klatki piersiowej, a następnie wypchnięty ze znajdującego się w biegu pociągu przez pasażera Henryka Kozłowskiego.

Jak ustalono tak zamordowany jak i też Henryk Kozłowski w dniu tym o godz. 22.35 wstąpił do pociągu w Częstochowie. Pociąg ten do Siemkowice przybył o godz. 0.10 w dniu 6. 2. 65 r. Z pociągu tego wysiadł sam Henryk Kozłowski, który na pytanie jednej z pasażerek o kolegę oświadczył, że kolega ten wypadł na trasie.

Ponieważ zamordowany jak i Henryk Kozłowski wyglądali swym (zniszczona garderoba, silny zarost) wzbudziła powszechne zainteresowanie, Komenda Wojewódzka MO w Łodzi prosi pasażerów pociągu relacji Częstochowa — Siemkowice, którzy odbywali podróż w tym samym wagonie o telefoniczne skontaktowanie się z KW MO Łódź tel. 292-22 wewnątrz 500 wzgl. listownie pod adresem: Łódź, ul. Kilińskiego 152, pokój 73. (na)

Radziecko-kubańskie porozumienie handlowe

Agencja TASS podaje, że w Moskwie zakończyły się pomyślnie rozmowy między rządowymi delegacjami handlowymi Związku Radzieckiego i Republiki Kubańskiej.

Minister handlu zagranicznego ZSRR — N. Patoliczew i wiceminister handlu zagranicznego Kuby — Raul Maldonado Ortega, podpisali nowe porozumienie handlowe na lata 1965—1970 oraz protokół o wymianie towarowej między obu krajami na rok bieżący.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mirosław Idziorek.

Nowym „Moskwiczem” po Moskwie

Od naszego stałego korespondenta

Kiedy wreszcie na postoju taksówek doczekałem się swojej kolejki, na parking nie było już ani jednego wozu. Złapałem taksówkę w centrum Moskwy około godziny 4 po południu — mimo iż po mieście kursuje ponad 9.000 wozów z szachownicami — jest równie trudno, jak i u nas o tej porze...

Moje długie wyczekiwanie zostało jednak w końcu nagrodzone: na postój, zamiast zwykłej „Wołgi”, zajęła zapalona zielona swiatełką nowiutka „Moskwicz 408”. Jeździ ich po mieście dopiero 100 — szanse na przejazd kształtują się więc w stosunku 1:90! A chętnych jest mnóstwo; nowe „Moskwicze” wciąż jeszcze wywołują swego rodzaju sensację, znawcy i laicy chętnie oglądają wszystkie szczegóły, porównują i zawzięcie dyskutują.

Okiem pasażera

Dzięki szczęśliwemu przypadkowi od miarodajnego chyba szofera taksówki nr MA 9491, Iwana Turowcowa, otrzymałem informacje i opinie o nowym modelu radzieckiej „małolitrażówki”. Turowcowi przywykły już zresztą do wypowiadania takich „refe-

ratów”. Każdy nieomal pasażer jego taksówki, zaraz po włączeniu licznika, zadaje mu podobne pytanie: — No, jak tam ten nowy „Moskwicz”?

Nie silę się na fachowe oceny, lepiej ode mnie zrobią to niewątpliwie specjaliści np. z tygodnika „Motor”. Ale przeciętnego czytelnika i pasażera interesują nie tylko techniczne szczegóły.

A więc — nowy „Moskwicz” jest naprawdę ładny, ma elegancką, spokojną sylwetkę, dobre, proste ozdoby, żywe kolory. Poza tym jest wygodny. Na tylnym, miękkim siedzeniu, chociaż oficjalnie przeznaczone jest tylko dla dwóch osób, z powodzeniem zmieszczą się i trzy. Samochód jest dobrze ogrzewany, a kiedy jedzie się nawet po „kociach łbach” prawie nie czuje się wstrząsów: resory i amortyzatory doskonale łagodzą drgania.

Wóz jest bardzo „zrywny”. Kiedy zatrzymaliśmy się pod świetlnymi sygnalami, gdy zapalało się zielone i otwierało wolną drogę, taksówka z łatwością „wyskakiwała” nie tylko przed stare „Moskwicze”, ale przeganiała także „Pobiedę” i „Wołgi”. Na zakrętach zaś samochód lekko, bez zarcucia, brał nawet ostre krzywizny. Rusza i zatrzymuje się łagodnie, bez

szarpnięć, wsiada się i wysiada dość wygodnie, nie trzeba „kucać”, jak w starych „Moskwiczach”. Tyle spostrzeżeń pasażera.

Opinia kierowcy

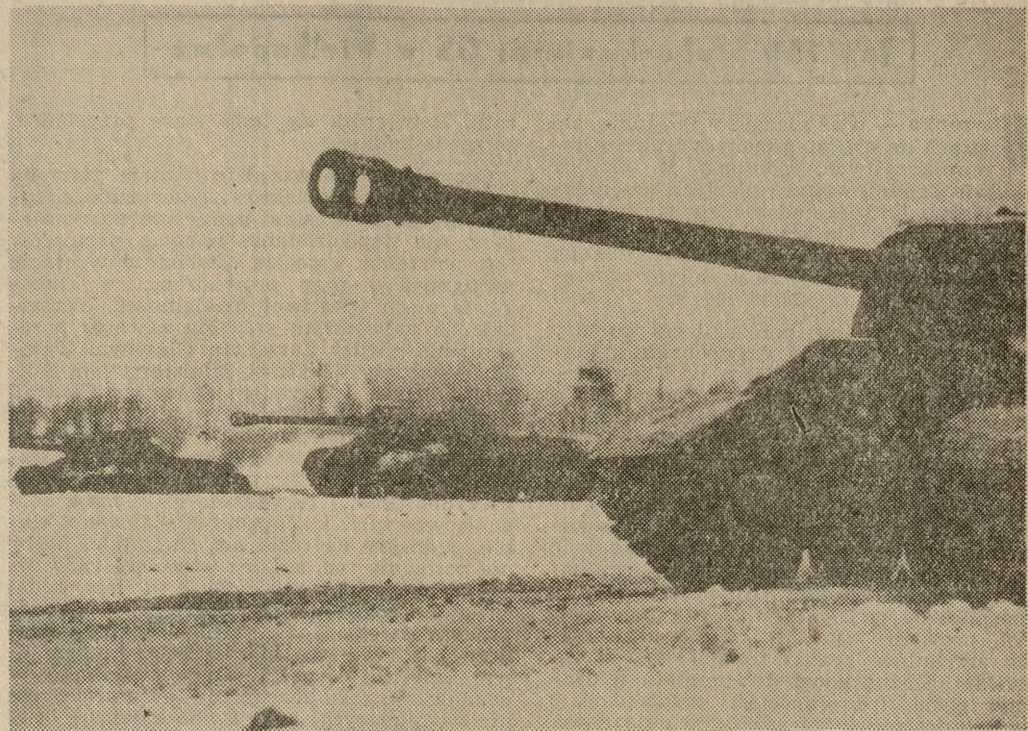
A według opinii wiozącego mnie szofera nowy wóz świetnie nadaje się do jazdy zarówno po mieście, jak i po terenowych drogach. Maksymalna prędkość, ponad 120 kilometrów na godzinę, w mieście oczywiście nie jest stosowana, ale przydaje się, kiedy trzeba np. szybko dostarczyć spóźnionego pasażera na odległe lotnisko. Na trasie nowy „Moskwicz” łatwo prześciga nawet „Wołgi”. W mieście natomiast szczególnie ważne dla kierowców jest to, iż dzięki powiększeniu w porównaniu ze starym typem wozu powierzchni szyb o około 25 proc. oraz zastosowaniu nowych hamulców ma się, jadąc, lepszą widoczność, a w razie potrzeby łatwiej, na krótszym odcinku, można zatrzymać samochód.

— Dla taksówkarza — mówił mi Turowcow, który przecież prawie nie wysiada z samochodu — istotne jest także polepszenie instalacji wentylacyjnej, ogrzewania, wyposażenie „Moskwicza 408” w radio, zapalniczkę, powiększenie szuflady w konsoli, lepszą izolację akustyczną, dodatkową trzecią dmuchawą ogrzewającą szybę i zabezpieczającą przed zamrażaniem podczas największych mrozów i wreszcie to, że przednie siedzenia są ruchome, elastyczne i dzięki temu bardzo wygodne.

Jeśli chodzi o techniczną obsługę podczas jazdy np. w mieście, to np. podkreślić warto, iż powiększony zbiornik paliwa wystarcza na ponad 500 kilometrów. O wiele też wygodniej otwiera się maskę samochodu, podnosi się ją nie od przodu, ale od strony czołowego szkła. Dzięki temu sięgnąć można do każdego zakątka silnika i bez obawy, że maska spadnie na plecy... Wpływa ta zmiana również na zwiększenie bezpieczeństwa jazdy: pęd powietrza nie podniesie i nie otworzy maski, nawet w przypadku uszkodzenia zamka. Ułatwia także jazdę to, że włączając wsteczny bieg automatycznie z tyłu wozu zapala się jasne światło zapewniające dobrą widoczność przy cofaniu.

W ciągu 4 miesięcy eksploatacji taksówki MA 9491 — jak Turowcow obliczył — w

Przed 47 rocznicą Armii Radzieckiej



Zbliża się 47 rocznica Armii Radzieckiej, która odegrała decydującą rolę w zwycięskiej wojnie z hitlerowskimi Niemcami. Przed dwudziestu laty, 23 lutego 1945 roku, w dniu swego święta Armia Radziecka, u której boku walczyli w naszym mieście polscy ochotnicy, wyzwoliła Poznań. Na zdjęciu: czołgi radzieckie w akcji.

Fot. — CAF

Poduszka powietrzna zamiast łóżyska

Pomysł zawieszania żyroskopów, akcelerometrów (przy rządów do pomiaru przyspieszenia) i innych tego typu urządzeń na cienkiej warstwie powietrza zamiast na łożysku jest dość stary. Dopiero niedawno jednak udało się go zastosować w praktyce.

Wykorzystano zjawisko polegające na tym, że jeżeli dwie płaskie płytki umieści się bardzo blisko siebie, a następnie jedną z nich wprawi się w drgania o wysokiej częstotliwości (ultradźwięk), pomiędzy płytkami wytworzy się wówczas warstewka powietrza o wyższym ciśnieniu, zdolna unieść na sobie niewielki ciężar.

W urządzeniu wyprodukowanym przez firmę amerykańską Lear Siegler jedną z dwu płytek (dolną) wykonano z materiału piezoelektrycznego. Po przyłożeniu zmiennego napięcia o częstotliwości ultradźwiękowej płytka zaczyna wykonywać drgania mechaniczne, a tworząca się cienka warstwa powietrza może utrzymać ciężar do 2,5 kg. Powierzchnia płytki nie musi przy tym przekraczać 7 cm². Amplituda drgań wynosi w tym urządzeniu 0,00125 cm. Jako łożysko dla delikatnych aparatów pomiarowych jest ono niezastąpione. (PAP)

ZBIGNIEW SZUMOWSKI ostatnie dni WARTHEGAU

93

Lewoskrzydłowa 60 armia, rozwijając natarcie całym frontem i posuwając się w toku uporczywych walk 15—20 kilometrów, zajęła Pilzno, Dąbrowę Tarnowską i Jasto. Także działająca bardziej na południe 38 armia (wchodząca już w skład wojsk 4 Frontu Ukraińskiego) przełamała obronę nieprzyjacielską wzdłuż Dunaia i doszła na przedpolu Nowego Sącza.

Namiaty prawoskrzydłowa dla 1 Frontu Ukraińskiego 6 armia generała pułkownika Głuzdowskiego, przerwała obronę ariergard wroga na Wiśle pomiędzy Opatowem a Józefowem, posunęła się w ciągu pierwszej doby o 40—50 kilometrów na zachód i wyzwoliła Ostrowiec Świętokrzyski oraz Opatów.

Pod Skarżysko-Kamienną dokonał się też los dawnego ostrowiecko-opatowskiego zgrupowania nieprzyjaciela. Tylko bowiem nieznaczna część sił dowodzonego przez generała Recknaęla i wycofującego się od dwóch dni na zachód XLII Korpusu Armii, zdołała dotrzeć w rejon Końskich. Reszcie zagroziły pod Skarżysko-Kamienną drogi oddziały nacierającej na północ radzieckiej 3 gwardyjskiej armii ogólnowojskowej i uderzającej z Radomia na południe 9 korpusu pancernego.

Wkrótce okrażone siły niemieckie zostały porożcinane na mniejsze, odizolowane od siebie i szamocące się na wszystkie strony grupy. Już w godzinach przedpołudniowych 17 stycznia dowództwo i sztab XLII Korpusu straciło możliwość jakiegokolwiek dowodzenia podległymi wojskami, zaś w kilka godzin później czołgi radzieckie wzięli do niewoli szefa sztabu korpusu z licznymi oficerami. Ostatni radioqram nadany przez okrażony sztab do znajdującego się właśnie w pobliżu Końskich i także przebijającego się wraz z resztkami swego XXIV korpusu pancernego na zachód generała Nehringa, donosił o „bohaterskiej śmierci” Recknaęla i zawierał rozpaczliwe wezwanie o pomoc.

Co prawda Recknaęel nie miał jakiegoś chęci qinać „śmiercia bohatera”. Po prostu już w południe opuścił cichaczem swój sztab i próbował na własną rękę ratować swoją osobę. Zaszył się w lasach, skąd wygarnęli go do niewoli współdziałający z wojskiem radzieckim polscy partyzanci. Lecz i Nehring ograniczył się po otrzymaniu radiogramu do tego, że podporządkował sobie te

94

oddziały XLII korpusu, które już uprzednio, bez jego pomocy, zdołały wymknąć się z nożyc radzieckiego okrażenia i tylko przyspieszyły tempo wycofywania się swego „wędrującego koła”...

Oddziały piechoty, szczególnie wyczerpane dotychczasowym odrotem a właściwie ucieczką, nie były w stanie dotrzymać tego tempa, określanego przez najbardziej jeszcze sprawne oddziały pancerne i zmotoryzowane XXIV korpusu pancernego. Tak więc szlak odwrotu „wędrującego koła” Nehringa znaczył się nie tylko śladami działań lotnictwa radzieckiego, bez przerwy niemal szarpającego uciekającego przeciwnika. Także coraz częściej i gęściej padającymi z osłabienia i zamarzającymi wkrótce piechurami oraz porzuconymi wrakami wozów, o ile tylko uległy lekkiemu uszkodzeniu.

Od wieczora 16 stycznia, aż po przedwieczorne godziny dnia następnego, do poważniejszego przemieszczenia przez przodowe oddziały radzieckich zgrupowań uderzeniowych skrajnej linii frontu jeszcze bardziej na zachód, w głąb operacyjnego zaplecza wojsk niemieckich, nie doszło jedynie w pasie obrony niemieckiej 9 armii von Lütwita.

*

Bohdanowcy wciąż jeszcze „bawili się” pod Sochaczewem. Podjęte o świcie 17 stycznia próby sforsowania Bzury nie przyniosły spodziewanego rezultatu.

Tylko w rejonie planowanej przeprawy 12 korpusu, 3 kilometry na południe od miasta, nacierający w pierwszym rzucie batalion piechoty zmotoryzowanej przedarł się przez rzekę i uchwycił wzdłuż jej lewego brzoju płytutki skrawek ziemi. Lecz Niemcy natychmiast przystąpili do kontrataku. I choć nie udało im się całkowicie zepchnąć piechurów radzieckich, nie pozwolili także na minimalne choćby rozszerzenie mikroskopięgo przyczółka. O przeprawieniu czołgów nie można było myśleć. Nawet kiedy dowódca 12 gwardyjskiego korpusu rzucił do walki niemal wszystkie oddziały brygady piechoty zmotoryzowanej, sytuacja nie uległa w ciągu kilku następnych godzin jakiegokolwiek zmianom. Szlaki walczyli o każdy metr terenu tak zwały się i przemieszczały ze sobą, że nie mogły skutecznie interweniować ani artyleria, ani lotnictwo.

(cdn)

TELEWIZJA

Mistrzowska gratka

Poznańska Telewizja złożyła „Głosowi” z okazji jego jubileuszu 20-lecia bardzo miły upominek w postaci programu poświęconego naszej redakcji. Niżej podpisanemu trudno w tym akurat przypadku o obiektywną ocenę. Walorem programu pt. „20 lat Głosu” (autor: Michał Nowakowski) było operowanie prawie tylko filmem, podpartym wystąpieniem naszego „20-latk” red. Eugeniusza Cofy. Choć całość składała się z fragmentów pochodzących z różnych okresów, montaż był tak płynny, że nie odczuwało się żadnych przeskoków. Z tego miejsca — składam TV piękne dzięki.

Raz po raz trafia się naszej stałe krytykowanej a jednak lubianej telewizji — gratka nie lada. Ostatnio były nią moskiewskie Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. Ogromnie widowiskowa impreza! Coś do oglądania i dla zwykłych kibiców sportowych, i dla miłośników baletu, bowiem ta dyscyplina jak żadna inna daje emocje charakterystyczne dla każdego zawodowca i wzruszenia natury estetycznej. A przy tym wszystkim można się nasłuchać dobrej muzyki. Nie pomyśle się chyba twierdząc, że kilkudziesięciu impreza w Moskwie była w ciągu tych kilku dni najbardziej oglądanym programem. Dobrze, że np. w niedzielę przedłużono transmisję, nie bojąc się nawet naruszyć zaplanowanego porządku. Komentarz też był niezły, chociaż dlaczego nie przedstawić ciekawego wywiadu z czterokrotną mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie?

Niestety, reszta programu była już znacznie mniej widowiskowa. Oczywiście, trudno wymagać od normalnych pozycji takiej widowiskowości jak od dobrej imprezy sportowej. Byłoby to zresztą niesłuszne i niesprawiedliwe. Ale przecież od imprez rozrywkowych można już wymagać atrakcyjności. W przeciwnym razie przestały być rozrywką. O! na przykład „Porwanie Sabine” — widowisko, które już przeszło chyba przez wszystkie sceny kraju — w wykonaniu zespołu z Katowic było mało zabawne, zaigrane w powolnym tempie i w efekcie — nudne.

Prawde mówiąc, program TV tak jest ustawiony, że pełno w nim pozycji cyklicznych lub stałych, o których na odrost o dory wiadomo, jaki poziom reprezentują. Takie programy dziecięce jak „Dobranoc”, a zwłaszcza „Jacek i Agatka” i „Gaska Balbinka”, niezmiennie cieszą się szalonym wzięciem najmłodszych. To samo można powiedzieć o niektórych filmach („Opowieści znaną rzeką”, „Jacek śpiosek”), o „Misiu z okienka”, o dyskretnie peda-

nym i pełnym humoru cyklu „Ala z 1b”, o zadziwiającym „Teatryku Violinek”. W ogóle tematyka dziecięca jest mocną stroną TV i na pewno spełnia swą rolę wychowawczą. Przy okazji uważa: czy przed niektórymi dziennymi programami (tak jak przed filmami wieczornymi) nie należałoby uprzedzić rodziców, że to nie dla dzieci? Żeby nie szukać daleko, wymieńmy przykładowo bardzo dobrze prowadzony przez Cz. Radomińskiego program pt. „Z filmoteki XX-lecia” wyróżniający się właściwie d. brnymi fragmentami filmów. Jestem zwolennikiem demaskowania i przypominania okrucieństw i zbrodni popełnionych przez hitlerowców, zwłaszcza że w NRF przywołuje się amnestie dla zbrodniarzy, którzy w historii ludzkości nie mieli sobie równych. Czy 12-letnia młodzież mogła bez wpływu na swą wrażliwą psychikę oglądać wstrząsające sceny z obozów koncentracyjnych? Wydaje się, że w trosce o dzieci i młodzież surowo patrzy się na to, czy bohaterowie się całują, nie zwracając dostatecznej uwagi na inne sprawy.

Kilkakrotnie już wyróżnialiśmy programy poznańskie. W tym roku są one wyraźnie lepsze, od „Echa tygodnia” począwszy (przypadłoby się oficjalne relacje przeplatać czymś lżejszym!). Pożyteczny i w jakiś sposób budzący dobre rozumiany lokalny patriotyzm jest cykl „Moja ulica”, poświęcony ostatnio ulicy Zwierzynieckiej. Program ukazał nam też znana i mniej znana Zwierzyniecka, zachęcając również o Ogród Zoologiczny, który bije chyba rekordy Europy pod względem ciasnoty. Inny program „Moje miejsce w życiu” poruszał ciekawe i trudne sprawy młodzieży wychowywanej w zakładach. Czegoś jednak brakowało tej pozycji, pozostawiała ona uczucie niedosytu.

Lekko i nawet docipnie podać można nawet temat poważny. Dowodem tego „ŁoŹny konkurent” — program publicystyczny o roli propanu-butanu w tzw. gazyfikacji bezprzewodowej czyli o wielkich zaletach stosowania gazu z butli w naszych kuchniach a także o czynnikach hamujących popularyzowanie tego urządzenia. R. Ramańczyk i A. Żmuda, którzy rzecz przygotowali i poprowadzili, wzorowo się ze swego zadania wywiązali. Był to — obok „Stalku pasażerskiego” i „Historii międzynarodowych konkursów im. Chopina” — jeden z nielicznych dobrych programów niecyklicznych.

Teatr „Sfinks” wystawił pasjonujące i dobrze zagrane widowisko fantastyczno-naukowe C. M. Korubłutha „Czarna walizeczka” (świetna kreacja J. Machowskiego) w reżyserii J. Bratkowskiego; po raz drugi oglądaliśmy (z zainteresowaniem!) „Kaloryferie” Kabaretu Starszych Panów. Z niemal kompletnym brakiem zainteresowania — trzeci odcinek „Barbary i Jana”. Trafnie podważone niektóre realia nie ratują tego serwynego filmu TV od zupełnej klapy. Szkoda było na to pieniędzy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Zgoda buduje

Już 150 klubo-kawiarni GS w Wielkopolsce

Wierzonka — wieś niedaleko Poznania, ale leżąca na uboczu głównych tras komunikacyjnych, położona w okolicy nieledwie dzikiej, wśród rozległych przepięknych lasów. Ludzie stąd rzadko trafiali do teatru czy kina; nie wiedzieli, co to znaczy spotkać się przy kawie w schludnym lokalu, pogawędzić, podyskutować w miłym otoczeniu. Tak było aż do jesieni 1964 r.

Rozpoczęło się od porozumienia między Gminną Spółdzielnią w Czerwaku a Stacją Hodowli Roślin PGR-u w Wierzonce. PGR zdecydował się zafundować lokal, a GS urządzić ten lokal i prowadzić. Dzięki temu, że prace wykonała brigada budowlana PGR-u, trochę systemem gospodarczym, inwestycja wypadła stosunkowo tanio — 430 tys. zł. A efekt jest imponujący. Wiejski Dom Kultury z salą na 100 miejsc i sceną, klubo-kawiarnią oraz biblioteką, ma szansę zaspokoić wszystkie podstawowe potrzeby kulturalno-oświatowe całej okolicy. Klub jest czynny codziennie od godz. 17 do 22, ma telewizor, bufet, prowadzi sprzedaż książek oraz różnych artykułów brzozy piśmienniczo-drogistowskiej. Można pooglądać program telewizyjny, posiedzieć, odpocząć, pogawędzić. 2 razy w miesiącu przyjeżdża kino objazdowe. Dzieci i młodzież mają możliwość kulturalnie się zabawić, pierwsze mają zarezerwowane 4 godziny tygodniowo na czytanie bajek i oglądanie dziecięcych programów TV, drugie wystawiły już dwa przedstawienia, zabierają się do trzeciego.

Paromiesięczne istnienie klubu wpłynęło też dodatnio na zachowanie i sposób bycia ludzi, zwłaszcza młodzieży. Gospodyni klubu, Helena Szawajkowska, podkreśla to mocno, a dyr. PGR, Lorych stwierdził, że odbiło się to nawet na stosunkach pracy. Łatwiej się teraz z młodzieżą dogadać, jest nawet wydajniejsza w pracy.

Wiejska spółdzielczość zaopatrzenia i zbyt przystąpiła do organizowania klubo-kawiarni na wsi w II kwartale ub. roku przy gorliwej współpracy „Domu Książki”. Ma ich obecnie już 150, a drugie tyle obiecuje sobie utworzyć w bieżącym roku. Wierzonka jest znakomitym przykładem zgodnego współdziałania dwóch partnerów. W oparciu o takie samo porozumienie, powstaje obecnie taki klub w Bolechowie, gdzie fundatorem zgodził się być tamtejsze Zakłady Regene-

ratu. Potwierdza się tedy stare przysłowie, że zgoda buduje...

Oczywiście, nie wszędzie istnieje potrzeba budowy nowych obiektów, przeważnie adaptuje się do tych celów pomieszczenia istniejące. Ale współdziałanie różnych partnerów jest potrzebne wszędzie. Zwłaszcza w etapie następnym — przy prowadzeniu w klubo-kawiarniach właściwej działalności. Wprawdzie na najwyższym szczeblu zawarto porozumienie między Zarządem Głównym Związku Młodzieży Wiejskiej, Ministerstwem Kultury i Sztuki, i Zarządem Głównym Centrali Rolniczych Spółdzielni, ale w terenie nie zawsze jeszcze porozumienie to stało się faktem. Kluby mają posiadać swoje stały, powołane przez ZMW i GS, i zaakceptowane przez prezydium GRN, i te właśnie rady mają zorganizować życie kulturalno-oświatowe w klubie. Jednakże na razie ani wszystkie kluby nie posiadają rad, ani też istniejące rady nie wszędzie działają należycie. I tu jest bodaj aktualnie najważniejszy problem — nie zaprzepaścić okazji związania ludności okolicznej, a zwłaszcza młodzieży, z klubem — wdrożenia jej do pozytywnej działalności. W grudniu ub. roku zorganizowano naradę dla przewodniczących rad klubo-kawiarni GS, wzięło w niej udział 90 osób. Obecnie przygotowuje nowe szkolenie dla nowo zaangażowanych kierowników klubów oraz przewodniczących rad klubowych. Jeszcze wcześniej w ub. roku na dwóch 5-dniowych konferencjach szkolono kierowników klubo-kawiarni. Widać z tego, że WZGS poważnie i odpowiedzialnie traktuje sprawę.

I do problemu, treści pracy klubów wiejskich trzeba nadal przykładać coraz większą wagę. Mamy już przecież na wielkopolskiej wsi ponad 500 klubów „Ruchu”, mamy przeszło 150 klubo-kawiarni GS. Wszystko to powstało w ciągu jednego roku. To już jest potęga. Ale tym bardziej w najbliższej przyszłości nie powinno nam już zależeć na efektach ilościowych, lecz na jakości pracy. — Zwłaszcza, że dla obu głównych organizatorów — „Ruchu” i GS — jest to przecież interes deficytowy, jest to przede wszystkim z ich strony świadczenie na rzecz społeczeństwa, na rzecz rozwoju kultury i oświaty na wsi. Niechże więc to świadczenie będzie najwyższej jakości...

MIECZYSLAW SKAPSKI

Składki na... komitet rodzicielski

Rodzicom weszła już niejako w krew osobista troska o rozwój szkoły, do której uczęszczają ich dzieci. Stąd zapewne — będąca dla nauczycieli wielką i nieodzowną pomocą — powszechna aktywizacja komitetów rodzicielskich i ich ingerencja w życie szkoły zarówno pod względem organizacyjno-wychowawczym, jak i materialnym.

Ten ostatni akcent kryje w sobie jednak pewne załaski — dość niebezpiecznej choroby. Chodzi tu mianowicie o składki na komitet rodzicielski, wpłacane przez uczniów — a raczej ich rodziców — regularnie co miesiąc. Dla nikogo, kto ma w szkole bodaj jedno dziecko nie jest tajemnicą, że wpłaty owe wywołują dość często poważne niezadowolenie i pretensje sporej części rodziców. Powiedzmy sobie od razu: rodziców mniej zarabiających, a mających często kilkoro dzieci w wieku szkolnym.

Jeden z takich ojców (nazwisko i adres znane redakcji), zarabiający 1.400 zł miesięcznie, a mający dwoje dzieci w szkole, pisze do nas rozgoryczony: „...ja się nie mogę pogodzić ze śrubowaniem tzw. rodzicielskiego. Najpierw płacił mi 30 zł. Dwa lata temu podwyższono to na 50 zł. Na ostatniej wywiadówce w szkole nr (także redakcji znany) podano rodzicom do wiadomości, że teraz trzeba płacić 100 zł. Na interwencję odpowiedziano: takie jest zarządzenie „góry”. Nie wiem, kto to jest ta „góra”...

Ano właśnie. My też nie bardzo wiemy. „Góra”, upoważniona do powiadamiania rodziców o obowiązku płacenia takich a takich składek nieznana jest również Kuratorium. Inna rzecz, że rozmowa na ten temat z naszymi władzami szkolnymi ujawniła jednak pewne nieprawidłowości w systemie zbierania tych opłat. Wspomniane władze bowiem zdają sobie sprawę z tego, że w większości szkół system ten jest niezgodny z obowiązującymi przepisami. Na pytanie: ile właściwie — przeciętnie biorąc — wynoszą składki miesięczne, nie udało nam się uzyskać odpowiedzi. Ponoć na ogół nie powinny one przekraczać sumy 5 zł. Ale właśnie na

ogół suma ta jest przekraczana. Tyle, że — jak twierdzi Kuratorium — jest to uzależnione od samego komitetu rodzicielskiego, który zobowiązuje się — w imieniu pozostałych rodziców wpłacać ustalone przez siebie kwoty. Nauczyciele ani kierownicy tych szkół nie wywierają na te decyzje nacisku. Problem tkwi chyba jednak w tym, że decyzja komitetu nie zawsze pokrywa się z chęcią i możliwościami wszystkich rodziców. Zaś ciało pedagogiczne szkoły — wiadomo — chętnie przyjmuje do wiadomości fakt, że szkoła wzbogaci się o większe miesięczne wpływy.

Ale zwróćmy do regulaminu, o którym trzeba pamiętać i który — jak się okazuje — warto w tej sytuacji przypomnieć. A przypomina go m. in. wydany 28. XII 64 r. okólnik Kuratorium, zaczynający od słów: „W związku z licznymi skargami, napływającymi w sprawie pobierania przez komitety rodzicielskie zbyt wysokich składek...”. A więc list naszego Czytelnika i jego stanowisko nie jest zjawiskiem osobistym. W okólniku tym czytamy m. in. przytoczone fragmenty odnośnego zarządzenia, które brzmią: „ogólnoszkolne zebranie rodziców może uchwalić wprowadzenie stałych lub jednorazowych dobrowolnych świadczeń pieniężnych, rzeczowych lub usługowych na rzecz komitetu rodzicielskiego. Wysocki i rodzaj świadczeń określać poszczególne, deklarując je rodzice, całkowicie dobrowolnie, w zależności od swoich możliwości i własnego uznania. Wywieranie jakiegokolwiek nacisku przez szkołę lub komitet na rodziców... jest niedopuszczalne”. Tyle zarządzenie. Być może nie wszyscy członkowie komitetów rodzicielskich je znają. Ale za powiadomienie ich o obowiązujących w danej dziedzinie przepisach winni być chyba odpowiedzialni nauczyciele.

Druga sprawa to wykorzystywanie owych zgromadzonych przez komitet funduszy. To samo zarządzenie mówi wyraźnie o tym, że kwoty te

powinny być przeznaczone przede wszystkim dla dzieci — tzn. na ich dożywianie, na wycieczki, zapomogi itd.; w drugim rzędzie dopiero na pomoce naukowe. Tymczasem często dzieje się na odwrót. Trudno się dziwić niektórym kierownikom szkół, którzy chętnie godzą się na zakupy niezbędnych pomocy naukowych, nie posiadanych przez szkołę. Ale o właściwe, podstawowe zaopatrzenie szkoły, powinny chyba należycie dbać miejscowe władze oświatowe, znajdując na ich kupno odpowiednią sumę z budżetu rady narodowej.

Wszyscy rozumiemy to, że szczególnie rodziców cieszą piękne i dobrze wyposażone szkoły. Mimo to jednak trzeba bezwzględnie pamiętać o tym, że możliwości finansowe ojców czy matek są nierówne. I nie wolno dopuszczać do sytuacji, w której dziecko rodziców płacących mniej będzie się źle czuło w szkole. (wch)

Przez ubezpieczenie rentowe w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń można uzupełnić rentę starczą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Państwowy Zakład Ubezpieczeń otrzymuje zapytania, czy pracownicy umysłowi i fizyczni, ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, mogą również korzystać z ubezpieczeń rentowych, wprowadzonych od niedawna w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Zainteresowanym pracownikom chodzi mianowicie o to, czy przy zarobkach, wynoszących np. 3.000,— zł miesięcznie i rencie starczej w wysokości 1.210,— zł miesięcznie, obliczonej od tych zarobków można przez zawarcie ubezpieczenia rentowego w PZU, tę rentę zwiększyć i do ewentualnie jakiej wysokości.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń informuje, że możliwość taka istnieje. Ubezpieczenia rentowe w PZU mogą bowiem zawierać wszystkie osoby bez względu na ich wiek i stan zdrowia, opłacając składki na ten cel w dowolnych terminach i w dowolnej wysokości.

Najdogodniejszym dla pracowników jest ubezpieczenie renty odroczonej płatnej od 65 roku życia ze zwrotem składek. Np. pracownik, zarabiający 3.000,— zł miesięcznie, zawierając w PZU umowę o ubezpieczenie rentowe, przynajmniej na dodatkowe zaopatrzenie rentowe 100,— zł miesięcznie od 35 roku życia, wówczas z osiągnięciem 65 roku życia od dokonywanych przez okres 30 lat, wpłat, PZU będzie wypłacał jemu dożywotnią rentę w wysokości 546,— zł miesięcznie. W przypadku zawarcia takiego samego ubezpieczenia rentowego, np. w wieku 40 lat, renta będzie wynosiła 362,— zł miesięcznie. Z chwilą przejścia na rentę starczą zatem ubezpieczony w PZU pracownik będzie otrzymywał co-

Z KPA tylko dostatecznie

1 stycznia 1961 roku wszedł w życie Kodeks Postępowania Administracyjnego, ale — wbrew optymistycznym, przewidywaniom petentów — nie od razu nastąpiła poprawa w zakresie obsługi i załatwiania spraw obywateli. Jeszcze raz okazało się, że nawet najdoskonalsze przepisy nie uzdrawiają sytuacji jeśli stosujący je ludzie nie reprezentują walorów oczekiwanych od pracowników państwowej administracji terenowej.

Dziś, prawie po 4 latach, dzielących nas od owych gorzkich rozczarowań, śmiało można powiedzieć, że wyciągnięto z nich właściwe wnioski. Świadczy o tym trwający i pogłębiający się od kilku lat proces uzdrawiania administracji. Zwrócono w nim szczególną uwagę na usprawnianie organizacji pracy i podnoszenie kwalifikacji urzędników. W naszym województwie np. przeszkolono tysiące pracowników prezydium rad narodowych wszystkich stopni. Rzecz dawniej nie do pomyślenia: nawet referent GRN musi odbyć roczny staż pracy, poprzedzony i zakończony szkoleniem oraz zdawaniem egzaminu. Prowadzi się — co zastępuje na szczególne uznanie — cykle szkoleniowe; np. obecnie dla sekretarzy i kierowników wydziałów prezydium PRN, którzy w okresie od stycznia do marca br. uczestniczą w wykładach i seminariach poświęconych m. in. wybranym zagadnieniom z KPA.

Efekty tych i innych niewymienionych tu uzdrawiających administrację poczynań w sposób zasadniczy i widoczny wpłynęły na pozytywną zmianę stosunku urzędu — obywatel. Dowodem coraz lepsze stosowanie KPA. I tak np. niemal całkowicie wyeliminowano zaniedbania występujące notorycznie w latach ubiegłych, a polegające na tym, że przy wydawaniu decyzji, szczególnie odmownych, nie powoływano się na podstawę prawną i nie pouczano stron o przysługujących im środkach prawnych. Dalej: decyzje nie uwzględniające żądań stron są już uzasadnione zarówno pod względem prawnym jak i faktycznym.

Wyraźny postęp nie oznacza jednak, że o naprawie administracji mówić można w czasie przeszłym dokonany. Niestety, zdarzają się jeszcze uchybienia i nieprawidłowości w zakresie stosowania zasad KPA, a co za tym idzie narażane są na szwank interesy obywateli. Jakże zaniedbania w tym zakresie można uznać za typowe?



Potężny tom zatytułowany — „Indie” autorstwa Arthura L. Bashama, wybitnego znawcy spraw hinduskich, daje bogaty obraz kultury, religii oraz życia politycznego i społecznego Indii przedmuzułmańskich. Ponieważ nasza literatura jest uboga w dzieła na temat Indii książka ta jest z pewnością wydarzeniem i

we? Odpowiedź na to pytanie stanowią wyniki badań przeprowadzonych ostatnio — przez poznańską delegaturę Najwyższej Izby Kontroli — w Prezydium MRN Piła oraz Prezydium PRN Gniezno oraz w kilku innych organach administracji w tymże powiecie.

W świetle tych ustaleń okazuje się, że nie wszędzie jeszcze dba się m. in. o terminowe załatwianie spraw (art. 32 KPA) i powiadamianie o przyczynach zwłoki wnioskodawców oraz organów wyższego stopnia. I tak Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Pile z ogólnej liczby 43 podań dotyczących sprzedaży domów i działek budowlanych — 21 wniosków nie załatwił w ustawowym dwumiesięcznym okresie, przy czym naruszył jednocześnie art. 33 KPA, nie zawiadamiając o powodach zwłoki stron i organu wyższego stopnia. W Prezydium GRN w Klecku na 31 wniosków o przydział dźwi garów — 5 załatwiono w terminie, 5 z opóźnieniem dochodzącym do 18 miesięcy, a 18 w ogóle nie załatwiono, nie zawiadamiając o tym stron.

Art. 5 KPA głosi: „W toku postępowania organy administracji państwowej stoją na straży praworządności ludowej i podejmują wszelkie kroki niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli”. Wymieniona zasada nie wszędzie jest realizowana. Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Pile z reguły odmownie załatwiał wnioski o umorzenie rachunków za przyjazd karetki Pogotowia Ratunkowego, naruszając art. 5 KPA i instrukcję Min. Zdrowia nr 99/51. (Ta ostatnia stwierdza, że obciążenie finansowe pacjentów może nastąpić tylko w przypadku wprowadzenia Pogotowia w błąd). M. in. odrzucono wniosek o umorzenie należności za przyjazd karetki do 4-miesięcznego dziecka, u którego następnego dnia lekarz potwierdził ostre zapalenie oskrzeli.

Podobne przypadki — niejednokrotnie nawet bardziej drastyczne — ujawniono w Wydziale Zdrowia Prezydium PRN w Gnieźnie.

W niektórych spośród kontrolowanych prezydium rad ujawniono niezadowolające załatwianie skarg i wniosków. Wnioski wnoszone przez mieszkańców na spotkaniach z radnymi nie były załatwiane przez wydziały Prezydium PRN w Gnieźnie w terminie

przewidywanym przez KPA (okres dwumiesięczny). Niektóre postulaty wymagające jedynie udzielenia wyjaśnień nabierały przez pół roku „mocy urzędowej”.

Jeśli chodzi o skargi, to np. Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Gnieźnie niejednokrotnie załatwiał je w terminie dłuższym od obowiązującego, a czasami nawet — wbrew art. 162 KPA — przekazywał do organów niższego stopnia, których zażalenia do dotyczyły. Zdarzało się, że zawarte w skargach materiały nie były wykorzystywane do usprawnienia działalności i ochrony interesu społecznego. Np. ob. Z. O. na swoją skargę (dotyczącą bezprawnego pobierania pieniędzy przez jedną z pielęgniarek) otrzymał odpowiedź, że winnej, wobec której zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe, polecono zwrócić pieniądze. Pielęgniarki jednak nie ukarano, chociaż sprawa się do tego kwalifikowała, ze względu na to, że wymieniona notorycznie pobierała nienależne opłaty. Jeśli do wyników kontroli NIK-u dodać, że wydziały Prezydium WRN w 1 półroczu ub. roku otrzymały około 1800 skarg (blisko 50 procent załatwiono pozytywnie) na organy rad narodowych niższych stopni — to w tej sytuacji koniecznością wydaje się wzmożenie wysiłków o lepszą realizację zasad KPA. Chodzi głównie o nasilenie i podniesienie poziomu kontroli na tym odcinku, surowiejsze niż do tychczas traktowanie winnych naruszeń przepisów KPA i rozwinięcie szerokiej pracy ideowo-wychowawczej wśród pracowników prezydium.

W tych dziedzinach jest wiele do zrobienia. Szczególnie w zakresie kontroli która często grzeszy powierzchownością.

Wydział Organizacyjno-Prawny Prezydium MRN w Pile w latach 1963—1964 trzykrotnie kontrolował tryb załatwiania skarg i wniosków przez poszczególne wydziały. Badania te ograniczały się jedynie do wykazania liczby za rejestrowanych oraz załatwionych skarg i wniosków. Zresztą fakt, że niektóre inspekcje obejmujące 9 wydziałów trwały jeden dzień mówi sam za siebie. Takie kontrole przy noszą więcej szkody niż pożytku wypaczając rzeczywisty obraz poprawy funkcjonowania administracji, poprawy jakkolwiek znacznej to jednak jeszcze nie takiej, jakiej sobie życzymy.

MICHAŁ ŁUCZAK

stanowi bardzo pożądane uzupełnienie i rozszerzenie do „Odkrycia Indii” J. Nehru wydanego w 1957 r. PIW, str. 618, c. 80 zł.

Książka, która zdolna jest zainteresować cały świat kulturalny jest niewątpliwie „Sztuka Krakowa” Tadeusza Dobrowolskiego, znanego historyka sztuki i profesora UJ. Jest to III wydanie tego dzieła — obecnie uzupełnionego i skorygowanego — stanowiącego prawdziwe kompendium wiedzy z zakresu historii sztuki Krakowa i doskonały, niezawodny przewodnik po jakże licznych krakowskich zabytkach. Wiele ilu-

stracji, w tym barwne. Wl. stron 614, c. 98 zł.

W ówczesnych zakończeniu hiszpańskiej tragedii ukazują się chronologia wydarzeń i bibliografia tych krwawych lat w tomiu „Wojna hiszpańska 1936—1939”. Autorzy: M. Bron, E. Kozłowski, M. Techniczek. Jest to książka b. potrzebna, choć bowiem wojna ta opisana została w tysiącach publikacji, brak było dotąd szczegółowego kalendarium wydarzeń, obrazującego najbardziej kompetentnie co działo się w Hiszpanii w tych latach. Wyd. MON str. 516, c. 50 zł.

miesięcznie w pierwszym przypadku 1.756,— zł (1.210,— zł z ZUS-u i 546,— zł z PZU), a w drugim przypadku — 1.572,— zł (1.210,— zł z ZUS-u i 362,— zł z PZU), czyli że różnica w przychodzie zmniejszy się po przejściu na rentę starczą z 2.900,— zł na 1.756,— zł względnie 1.572,— zł w przeciwnieństwie do zmniejszenia przychodu z 3.000,— zł na 1.210,— zł bez ubezpieczenia rentowego w PZU.

W razie pilnej potrzeby, osoba posiadająca ubezpieczenie rentowe w PZU, może w każdej chwili wycofać całość lub część wpłaconych składek za odpowiednią obniżką renty. Ubezpieczony pracownik np. może również wycofać całość wpłaconych składek za ubezpieczenie rentowe z chwilą przejścia na rentę starczą w 65 roku życia. Wówczas, mimo wycofania wszystkich wpłaconych składek w pierwszym przykładzie w wysokości 36.000,— zł, ubezpieczony pracownik będzie otrzymywał z PZU umniejszoną miesięczną rentę dożywotnią w wysokości 415,— zł, zamiast normalnych 546,— zł, a w drugim przykładzie, wycofując wszystkie wpłacone składki w wysokości 30.000,— zł, będzie otrzymywał rentę w wysokości 253,— zł, zamiast 362,— zł.

Jeszcze korzystniejsze dla pracowników jest ubezpieczenie odroczonej renty na starość bez zwrotu składek. W pierwszym przykładzie, pracownik w wieku 35 lat, wpłacając comiesięczną składkę 100,— zł przez okres 30 lat, będzie pobierał od 65 roku życia dożywotnią rentę miesięczną w wysokości 848,— zł, a w drugim przykładzie, pracownik w wieku 40 lat, wpłacając comiesięczną składkę 100,— zł przez okres 25 lat, pobierać będzie 596,— zł miesięcznej dożywotniej renty.

Pobieranie renty z PZU nie ma żadnego wpływu na renty wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Reguluje to pismo Komitetu Pracy i Plac z dnia 29 V 1962 r., które stwierdza wyraźnie, że między innymi, świadczenia długoterminowe, wypłacane przez PZU, nie powodują zawieszenia ani umniejszenia prawa do renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. K-778



PRZYPOMINAMY, że „Koziołki“ ufundowały dodatkowo na miesiąc luty 103 nagrody. Główna wygrana SAMOCHOD „SYRENA“

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH W POZNANIU, ulica Rutkowska 25, przyjmie zaraz niżej wymienionych pracowników: praca w terenie, tj. w rejonie Pleszewa i Konina: 1. **DWÓCH INŻYNIERÓW-DROGOWCÓW** z praktyką na kierownictwo budowy, 2. **DWÓCH TECHNIKÓW-DROGOWCÓW** z praktyką na stanowiska kierowników budowy oraz kierowników laboratorium polowego, 3. **DWÓCH MAJSTRÓW-DROGOWCÓW** z praktyką, najchętniej ze średnim wykształceniem, 4. **DWÓCH TECHNIKÓW-MECHANIKÓW** z praktyką — praca w grupach sprzętu i transportu w terenie. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Hotel robotniczy na miejscu. K842

POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW zatrudnia: **STARSZEGO KSIĘGOWEGO** d/s kontroli wewnętrznej, wymagane wykształcenie wyższe i 3 lata praktyki, lub średnie ekonomiczne i 6 lat praktyki. Blizszych informacji udziela i oferty przyjmują Dział Kadr i Szkolenia przy ul. Sikorskiego 12 — tel. 561-07. K853

TECHNIKA - MECHANIKA na stanowisko głównego mechanika, ze znajomością aparatury o wysokiej częstotliwości (zgrzewarki), przyjmie niezwłocznie przedsiębiorstwo uspołecznione w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K953

DZIELNICOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE, POZNAŃ - GRUNWALD — zatrudni niżej wymienionych pracowników zaraz: **MURARZY, MURARZY - TYNKARZY, BLACHARZY BUDOWLANYCH, DEKARZY, LĄSTRIKARZY, ELEKTRYKÓW, INSTALATORÓW WODNIKANÓW, GAZY I C. O., INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** z praktyką i uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowników robót i **ST. TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** oraz **ST. INSPEKTORA ZAOPATRZENIA** ze znajomością branży ceramicznej, metalowej i instalacyjnej. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w Budownictwie. Reflektujemy również na pracowników zamieszkałych z możliwością codziennego dojazdu do pracy. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia przy ul. Bema 3b. K928

BLACHARZY NACZYNIOWYCH przyjmą zaraz — **POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W CZERWONAKU**. Zgłoszenia w Sekcji Zatrudnienia — Poznań, ul. Bułgarska nr 63/65. K1020

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU ŻOZOWO-MEYNAKOWSKIEGO W POZNANIU, plac Wolności 2, II ptr. — przyjmie zaraz do prac w terenie na woj. poznańskie i zielonogórskie: **DWÓCH ELEKTRYKÓW** z grupy bhp IV z uprawnieniami do pomiarów, **JEDNEGO ELEKTRYKA** z grupy III, **KIEROWNIKA ROBÓT** z wykształceniem technicznym; **STARSZEGO MAJSTRA** do pracy w warsztacie w Grodzisku od dnia 1. IV. 1965 roku — wymagane wykształcenie techniczne, mechanik, wzgl. mistrz. Warunki pracy do omówienia przy zgłoszeniu się pod adresem jak wyżej. K955

+
Dnia 15 lutego 1965 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, mamusia, teściowa i babcia, śp.,
Agnieszka Rutkowska
z domu FRANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18 bm., o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
430666

+
Dnia 15 lutego 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza współpracowniczka
Irena Krakowska

W Zmarłej tracimy sumiennego pracownika i nieodżałowaną koleżankę.
Żegnamy ją z żalem, łącząc wyrazy współczucia Rodzinie.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 lutego br. o godz. 14.35, na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA **DYREKCJA**
WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Poznaniu. K1214

+
Dnia 15 lutego 1965 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany ojczulek, teść i dziadek, przeżywszy lat 55, śp.,
Wawrzyn Kuśmia
mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O bolesnej stronie zawiadamiają
ZONA, CORKI, ZIECIOWIE I WNUKI
Poznań, Bogusławskiego 29. 431676

+
Dnia 15 lutego 1965 r. zmarł długoletni pracownik Oddziału II Wojew. Przeds. Państw. Komunikacji Samochodowej w Poznaniu
Kazimierz Plaziński

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i cenionego kolegę.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczowej na Dębca.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — P. O. P.
RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY
K1230

+
Dnia 15 lutego 1965 r. zmarł długoletni pracownik Oddziału II Wojew. Przeds. Państw. Komunikacji Samochodowej w Poznaniu
Kazimierz Plaziński

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i cenionego kolegę.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczowej na Dębca.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — P. O. P.
RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY
K1230

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
W Zmarłej straciliśmy cenionego pedagoga i przyjaciela młodzieży.

DYREKCJA **RODZICE**
RADA PEDAGOGICZNA **MŁODZIEŻ**
SPOŁECZNEGO OGNISKA BALETOWEGO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW
KULTURY I SZTUKI W POZNANIU
K1233

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
W Zmarłej straciliśmy cenionego pedagoga i przyjaciela młodzieży.

DYREKCJA **RODZICE**
RADA PEDAGOGICZNA **MŁODZIEŻ**
SPOŁECZNEGO OGNISKA BALETOWEGO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW
KULTURY I SZTUKI W POZNANIU
K1233

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
W Zmarłej straciliśmy cenionego pedagoga i przyjaciela młodzieży.

Praca

Potrzebna pomoc domowa do Warszawy. Zgłoszenia: Polacca 124 m. 3, tel. 639-39. 3039p

Starsza gosposia dla jednej osoby przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42758g.

Ucznia powyżej lat 15 przyjmie, mistrz tapicerski. Poznań, Małeckiego 33. 42524g

Kracowe dziecięce, chałupniczek, chętnie emerytki, również początkujące przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42594g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 41579g

Studentki udziela lekcji chemii i matematyki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42449m

Niemieckiego, angielskiego, francuskiego, lekcji udzielam. Szamarszewska 16 m. 6. 42483g

Timnaczką udzieli lekcji angielskiego. Lodowa 33 m. 2, tel. 660-61. 42505g

Kupno

Kozy stare kupimy. Zakład Anatomii Zwierząt, WSR Poznań — Sołacz, Wojska Polskiego 71c. 42476g

Poszukuje tokarni, długość tocznia 2 do 2,5 m. Wągrowiec, Kolejowa 44. 42486g

Włosy cięte stale kupuję. Wytłórnica Perukarska, Poznań, ul. Matejki 68 m. 7. 42490g

Sprzedaż

Wersalki, tapczany, amerykański, fotele, sprzedaje Tapicernia, Poznań, Małeckiego 33. 42525g

Sprzedam stylowy pokój stołowy — jasny dąb, Grochowska 38 m. 3, przy przystanku tramwajowym. 42543z

Sprzedam kamerę Pentaflex 8 z Pentovarem, dodatkowym wyposażeniem, fabrycznie nowa. Tel. 516-86, po godz. 16. 42508g

Wóz gospodarczy na dwu dziesiątkach i szesnastkach oraz kilka pieców na trocinę sprzedam. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 42483g

+

Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa siostra, przeżywszy lat 60, śp.,
Mira Lange-Kucnerowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza przy ul. Bluszczowej.
W ciężkim smutku pogrążeni
BRAT, SIOSTRY I RODZINA
Poznań, Łąkowa 4a. 43093g

+

Dnia 15 lutego 1965 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, kończąc swój pracowity żywot, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 48, śp.,
Kazimierz Plaziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Bluszczowej na Dębca.
W smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
43095g

+

Dnia 16 lutego 1965 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier, wujek i teść, w wieku lat 62, śp.,
Piotr Kobzda
kupiec

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 15 z kaplicy farnej w Gostyniu.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI I RODZINA
Gostyń, 1 Maja 18. 43091g

+

Dnia 13 lutego br. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie
Władysława Zaremba
b. długoletni i wzorowy prac. Rad Narodowych

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.
RADA ZAKŁADOWA Z. Z. P. P. I K.
PREZYDIUM
DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ
POZNAŃ — NOWE MIASTO
K1213

Samochody

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Koniwickiej 9 m. 1. 42469g

Sprzedam konia z platformą. Mosina, Marchlewskiego 19. 42513g

Sprzedam dźwigary budowlane z rozbiórki. Wilkowsko, poczta Grzeblenisko, pow. Szamotuły. 42585g

Sprzedam prasę do wiania słomy w dobrym stanie. Józef Bloch, Chłudo, pow. Poznań. 42584g

+

Sprzedam samochód DKW w dobrym stanie, względnie zamienię na Junaka. Ostrów Wlkp., Staroprzyszłość 102 m. 3. 1933p

Octavia — Super sprzedam. Poznań, ul. Piękna 38. 43041g

Moskwiak-407, stan idealny, sprzedam. Sulechów, tel. 230. K1012

Trabant — Combi, stan bardzo dobry, sprzedam. Sulechów, Wojska Polskiego 38 m. 3, tel. 7. K1219

loKale

Zamienię 4-pokojowe, Grunwald, willa, centralne ogrzewanie, ogród, garaż, telefon na podobne mniejsze — mogą być na ryferie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4296p

Zamienię mieszkanie komfortowe Grudziądz, Chorzów, Bytom, na mieszkanie w Poznaniu lub województwie. Małec, Grudziądz, Kościuszki 42 m. 4. 42572g

Zamienię 3-pokojowe, kuchnia, używalność, przynależnościami, na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią, przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42441m

Zamienię pokój z kuchnią i piętrem, samodzielne, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42349m

Poszukuję garażu dla skutera na ul. Wielkopolskiej lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42761m

Przyjmę na wspólny pokój studentów lub uczniów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42744m

Poszukuję pokoju, kuchnię, wyłączonego. Zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 42504m

+

Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa siostra, przeżywszy lat 60, śp.,
Mira Lange-Kucnerowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza przy ul. Bluszczowej.
W ciężkim smutku pogrążeni
BRAT, SIOSTRY I RODZINA
Poznań, Łąkowa 4a. 43093g

+

Dnia 15 lutego 1965 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, kończąc swój pracowity żywot, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 48, śp.,
Kazimierz Plaziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Bluszczowej na Dębca.
W smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
43095g

+

Dnia 16 lutego 1965 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier, wujek i teść, w wieku lat 62, śp.,
Piotr Kobzda
kupiec

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 15 z kaplicy farnej w Gostyniu.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI I RODZINA
Gostyń, 1 Maja 18. 43091g

+

Dnia 13 lutego br. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie
Władysława Zaremba
b. długoletni i wzorowy prac. Rad Narodowych

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.
RADA ZAKŁADOWA Z. Z. P. P. I K.
PREZYDIUM
DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ
POZNAŃ — NOWE MIASTO
K1213

+

Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.
W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+

Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

+
Dnia 16 lutego 1965 r. zmarła nasza długoletnia nauczycielka
Maria Kucnerowiczowa
z domu LANGE

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłej straciła wybitnego i cenionego pedagoga oraz zasłużonego pracownika kultury.

Dyrekcja **Rada Zakładowa**
Rada Pedagogiczna **Współpracownicy**
Komitet Rodzicielski i Młodzież
Państwowej Średniej Szkoły Baletowej
w Poznaniu
K1234

Sesja naukowa ZMS

XX-lecie wyzwolenia Poznania będzie tematem sesji naukowej, która rozpocznie się jutro 19 bm. o godz. 8 w sali konferencyjnej HCP.

Sesja, organizowana wspólnie przez Zarząd Dzielnicy ZMS Wilda i komitet zakładowy HCP — poświęcona będzie historii organizacji młodzieżowych, budownictwu, kulturze i oświacie, tematom omawianym na sześciu spotkaniach środowiskowych.

W czasie sesji przewiduje się otwarcie wystawy ilustrującej omawiany program.

(wa)

Przedszkolna uroczystość

Okolicznościowa pogadanka zainaugurowała miłą uroczystość, jaka w ub. wtorek odbyła się w Państwowym Przedszkolu nr 16 przy ul. Sarmackiej z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Poznania i XX-lecia Polski Ludowej. Uczczono też minutą milczenia pamięć poległych w walkach o nasze miasto, 23 lutego, w dzień rocznicy, delegacja przedszkolaków złożyła wieniec u stóp pomnika Bohaterów na Cyta-deli.

W części artystycznej wystąpiły dzieci z bogatym programem o Poznaniu. Przygrywała orkiestra wojskowa, a w akademii brali udział przedstawiciele władz, rodzice i miejscowa ludność.

Te wszystkie informacje przekazała nam wczoraj delegacja kierownictwa przedszkola i działów, która zarazem złożyła redakcji serdeczne życzenia dalszych sukcesów z okazji 20-lecia „Głosu”. Za ten dowód pamięci — dziękujemy. (c)

INFORMUJEMY

Prof. dr H. Fiszal wygłosi odczyt pt. „Niektóre zagadnienia teorii wzrostu” dzisiaj, o godz. 18, w sali WSE, w ramach spotkań Sekcji Ogólnoekonomicznej PTE.

Spotkanie z dr. R. Szramem na temat wypraw alpinistycznych, odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Klubie „Od nowa”.

Prace młodzieży

Dobry plon konkursu literackiego

Jedną z imprez związanych z obchodami wyzwolenia Poznania, był konkurs literacki dla szkół podstawowych. Wzięła w nim udział młodzież klas najstarszych. Spośród nich wyłoniono grupę 111 finalistów, a następnie 11 zwycięzców konkursu: „Czy znasz swoją szkołę?” — dla klas piątych, „Czy znasz swoją dzielnicę?” — dla klas szóstyh i „Czy znasz Poznań?” — dla klas siódmyh. Lidia Jankowiak, Hanna Remlein i Krystyna Wilusz uzyskały w tych grupach najlepsze oceny. Dalszych 48 prac — wyróżniono.

Duże zacięcie literackie i nie zły poziom cechowały większość prac konkursowych. Komisja prócz treści, układu, formy i języka, brała pod uwagę wygląd zewnętrzny i staranne wykonanie prac. Zwraca uwagę samodzielnie i ciekawie opracowanie wybranych tematów. Przewija się wśród nich opis z uwzględnieniem historii Poznania, czasem opowiadanie z użyciem dialogu. We wszystkich pracach zauważyć można wielkie przywiązanie dzieci do własnego miasta, trafność obserwacji oraz uwag. Oto jak np. Danuta Szulc z klasy VI opisuje swoją dzielnicę: „A kiedy noc zapada nad miastem, neony i latarnie oświetlają ulice, ciemne pozostają tylko nieliczne szczyty w zabudowaniach śródmieścia — smutne pamiątki ostatniej wojny. Zostaną one już niedługo zabudowane i moja dzielnica będzie jeszcze ładniejsza, jeszcze bliższa sercu”.

Nie brak też rozważań nad przyszłością Poznania, częściowo zrodzoną w wyobraźni dziecka, częściowo zaś opartą na własnych, codziennych spostrzeżeniach. Elżbieta Wielgosz z klasy VII pisze: „Wyobrażam sobie, że w przyszłości w Poznaniu, nie będzie istniał jeden „Merkury” ale, że przybędzie wiele nowoczesnych hoteli, z których każdy kolejno będzie nosił nazwę: „Wenus”, „Jowisz”, „Saturn” itd.”.

Miasto rodzinne, własna dzielnica, a w niej nowa szkoła, piękniejsza od innych, widziana oczami dziecka przybierają ciekawe kształty, w których trudno szukać granicy między rzeczywistością, a

Na 100-lecie poznańskich wodociągów

Wysiłkiem całej załogi

W hali MTP nr 20 odbędzie się w środę, 24 bm, akademii z okazji 100-lecia Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. To zasłużone dla naszego miasta przedsiębiorstwo święci swój jubileusz w ramach obchodów 20-lecia Poznania.

Historia naszych wodociągów sięga lat najdawniejszych. Najstarsza wzmianka o ich istnieniu pochodzi z r. 1282, kiedy to Przemysław I udzielił zgody na przeprowadzenie rur wodociagowych od mynia książęcego do klasztoru. W roku 1863 władze miejskie zaanektowały pogarszającym się zaopatrzeniem miasta wodę zwrócić się do inż. Moore z poleceniem opracowania planów rozbudowy istniejących wodociągów. Jego projekt, przewidujący czepianie wody z Warty i oczyszczanie jej na filtrach powolnych, został przyjęty i w r. 1865 rozpoczęto budowę nowych wodociągów, które zgodnie z

ówczesnymi wymaganiami władz wojskowych, zlokalizowano w mieście w obrębie gazowni przy ul. Grobla. Stanowisko władz wojskowych fatalnie zaważyło na dalszym rozwoju miejskich wodociągów, gdyż ujęcie wody znajdowało się poniżej rowu odprowadzającego ścieki z Wil-dy.

Lata II wojny mocno dały się we znaki naszym wodociągom. W czasie walk ulicznych w styczniu 1945 r. urządzenia wodociagowe uległy poważnym uszkodzeniom, a już 21 stycznia zostały unieruchomione. Dzięki wysiłkowi całej załogi stacja oddana została do użytku 21 lutego 45 roku i jeszcze tego samego dnia przepompowano miastu 14 550 m³ czystej wody.

Rozwój przedsiębiorstwa w okresie 20 lat Polski i udowej nie był równomierny. Ze względu na tempo oraz charakter rozwoju wodociągów można minione 20 lat podzielić na dwa okresy: odbudowy i rozbudowy. Po wyzwoleniu Poznania stan urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych

wymagał przede wszystkim zlikwidowania skutków działań wojennych. Głównie chodziło o naprawę sieci kanalizacyjnej, rurociągów wodnych i napowietrznej sieci energetycznej.

Dominującym zagadnieniem okresu rozbudowy poznańskich wodociągów była poprawa warunków higieniczno-sanitarnych dla mieszkańców Poznania. W okresie tym liczba ludności korzystającej z sieci wodociagowej wzrosła o 14,3 procent, a zdolność produkcyjna wodociągów wynosiła nadal 54 000 m³ wody na dobę. W związku z tym wyłoniła się konieczność rozbudowy istniejących urządzeń produkcyjnych. Przeprowadzono to w latach 1954-62, co w efekcie dało znaczne zwiększenie wydajności na dobę. I tak w roku 1965 — w stosunku do r. 1954 — zdolność produkcyjna wzrosła o 85,2 procent. Było to możliwe przy odpowiednio dużych nakładach inwestycyjnych, których na ten cel nie szczędziły władze miejskie. Oceniając dorobek wodociągów w obecnym 20-leciu nie można ominąć faktu wyraźnego zwiększenia zużycia wody przez jednego mieszkańca miasta, korzystającego z sieci wodociagowej. O ile w 1950 r. zużycie wody przez jednego mieszkańca na dobę wynosiło 60,5 l to w roku bieżącym wzrosło ono do 94 litrów.

Wybudowane w XX-leciu nowe urządzenia i magistralę wodociagowe, nie zaspokoiły jednak w pełni stale wzrastającego zapotrzebowania na wodę pitną. Dlatego też w ostatnich latach rozpoczęto budowę nowego ujęcia wody, które w r. 1968 w pełni zaspokoi wszystkie nasze potrzeby. Do tego czasu będzie musieli korzystać z tych urządzeń, które posiadamy obecnie. (st)

Uroczysta sesja DRN Stare Miasto

Dzisiaj, 18 bm., o godz. 10 w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku odbędzie się uroczysta sesja DRN Stare Miasto, poświęcona 20 rocznicy wyzwolenia Poznania. Po wygłoszeniu referatu okolicznościowego nastąpi wręczenie odznaczeń oraz część artystyczna. (na)

„Sąd nad Bablem”

Teatr Jednego Aktora przy Klubie „Od nowa” zaprasza na następną premierę dzisiaj o godz. 21. Będzie nią monodram pt. „Sąd nad Bablem” oparty o trzy nowele Izaaka Babla — przygotowany przez aktora poznańskich scen dramatycznych — Tadeusza Gochnę. (na)

Spotkania z mieszkańcami

Dzisiaj odbędzie się kilka spotkań radnych z wyborcami. Tematem ich będzie przedstawienie mieszkańcom realizacji programów wyborczych dzielnicowych komitetów FJN.

Na Starym Mieście spotkania odbędą się o godz. 18 w III Liceum przy ul. Strzeleckiej 10, w Klubie Rencistów przy ul. Maślarskiej 8 oraz w szkole nr 48, ul. Sarmacka 33.

Na Grunwaldzie spotkanie odbędzie się także o godz. 18 w szkole nr 33 przy ul. Jarochowskiego. (a)

NI (Stary Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9-15; INSTRUMENTY MUZYCZNE (St. Rynek) g. 9-15; NARODOWE — g. 9-15.

WYSTAWY

ARSENAL (ZPAP) — St. Rynek — Rysunki i malarstwo Genowefa Targosz — g. 10-18.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9-14.

WOIT — (Stary Rynek 10) — „Piękno Ziemi Kieleckiej” — g. 9-17.

SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Reportaż” — wystawa fotografii K. Przychodźkiego z okazji XX-lecia „Głosu Wielkopolskiego” — g. 10-19.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) —

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BRO-

Derby Lech-AZS atrakcją niedzieli

Niewątpliwie najbardziej atrakcyjnym spotkaniem, jakie rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę na terenie naszego miasta, będzie mecz pomiędzy dwoma reprezentantami Poznania w ekstraklasie koszykarzy, Lechem i AZS-em. Wszyscy doskonale pamiętamy wielkie emocje, jakie przeżywaliśmy podczas spotkania tych drużyn w I rundzie, kiedy to sala AZS-u pękała w szwach od nadmiaru kibiców.

Niedzielne spotkanie Lecha z AZS-em zostanie rozegrane w sali przy ul. Chwiałkowskiego o godz. 19.30. Już teraz należy się spodziewać masowego napływu kibiców i gospodarze tego, atrakcyjnego spotkania będą musieli poczynić odpowiednie kroki, aby za bezpieczeństwo normalne rozegranie meczu. Kiedy — obojętnie w jakiej dyscyplinie zespołowej — rozgrywane jest spotkanie pomiędzy lokalnymi rywalami, trudno naprawdę określić szanse, które z drużyn. W przypadku niedzielne-go spotkania wydaje się, że oba zespoły reprezentują mniej więcej wyrównany poziom, o czym świadczą wyniki, uzyskane w II rundzie. Pewnym ułatwieniem dla koszykarzy Lecha będzie własny teren z tym jednak, że sala przy ul. Chwiałkowskiego jest również bardzo dobrze znana koszy-

karzom AZS-u, którzy rozegrali na niej kilka ładnych spotkań. Mecz obu poznańskich ligowców, rozegrany w I rundzie, zakończył się nikłym, dwupunktowym zwycięstwem Lecha. Spotkanie niedzielne zapowiada się jeszcze bardziej emocjonujące, gdyż koszykarze AZS-u, walcząc o utrzymanie w I lidze, będą za wszelką cenę chcieli rozstrzygnąć je na swoją korzyść. Akademicy w porównaniu z I rundą, grają lepiej w ataku, a gorzej w obronie.

Przeciwnik akademików — koszykarze Lecha zaprezentowali się w II rundzie nieco słabiej, niż w I, kiedy to zdobyli wiceprzodownictwo tabeli. Oceniając ich dotychczasowe występy w tym roku, trzeba powiedzieć, że gra kolejarzy straciła nieco na szybkości i stała się zbyt statyczna. Koszykarze Lecha, jak również zresztą AZS-u, stosują jeszcze zbyt mało szybki atak, który był zawsze ich najsilniejszą bronią.

Ze swej strony apelujemy pod adresem gospodarzy tego spotkania, by poczynili odpowiednie starania w celu zapewnienia porządku i spokoju.

Poza meczem w Poznaniu, w niedzielę odbędą się jeszcze następujące gry: I ligi koszykarzy: Legia Warszawa — Polonia Warszawa, Start Lublin — AZS AWF, AZS Toruń — Wybrzeże Gdańsk, AZS Kraków — Wisła Kraków, Sparta Nowa Huta — Śląsk Wrocław.

W lidze koszykarek odbędą się w tym tygodniu tylko dwa spotkania. Wisła Kraków przyjmuje u siebie poznańską Olimpię, zaś Spółnia Gdańsk zmierzy się na własnym terenie z AZS-em Poznań. W meczach tych gospodarze są faworytami, gdyż wydaje się, że ani Olimpia nie będzie w stanie zagrozić aktualnemu mistrzowi Polski, jak również akademicki wydały się być bez szans w meczu w Gdańsku. (et)

Koszykarze krakowskiej Wisły, aktualny mistrz Polski (zawodnicy z gwiazdą na koszulkach), mają obok wrocławskiego Śląska największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo I ligi.

Fot. — CAF

dalekopisem

ZASŁUŻONA KARA?

Hokejowa reprezentacja Polski na mistrzostwa świata w Finlandii doznała nieoczekiwanego osłabienia. Jeden z najlepszych naszych obrońców, Góralczyk, został za przekroczenia dyscypliny na zawieszony do końca sezonu przez swój macierzysty klub, Legię Warszawską. Kara ta automatycznie eliminuje go z reprezentacji Polski. Rada trenerów PZHL nie powzięła jeszcze decyzji, kto zostanie powołany w jego miejsce do zespołu narodowego. Najprawdopodobniej będzie to Langner z Legii.

PRZED WYŚCIGIEM POKOJU

Przygotowania kolarzy rumuńskich do Wyścigu Pokoju są w pełnym toku. W skład trzynastoosobowej kadry wchodzi następujący zawodnicy: Dumitrescu, Moiceanu, Stoica, Ardeleanu, Ziegler, Zanon, Braharu, Neagoe oraz debiutanci: Moldoveanu, Gera, Gontea, Grigore i Virgil.

Zdaniem trenera Golgotiego, w najlepszej formie są weterani drużyny 31-letni Dumitrescu i Moiceanu. W pierwszych zawodach kontrolnych — w jeździe na czas — uzyskali średnią szybkość 43 km/godz., wyprzedzając swych młodszych konkurentów.

W piłce ręcznej prowadzi Energetyk

W ostatnich meczach w piłce ręcznej o mistrzostwo ligi okręgowej AZS pokonał Start Gniezno 30:16, a Energetyk — Niebawagrowiec 36:11.

Oto tabela po ostatniej kolejce spotkań: Energetyk — 11 gier 20 pkt. stós. br. 266:131. Grunwald — 10 (16, 169:86), AZS — 11 (16, 229:139), Start — 11 (8, 170:239), Wełna — 10 (6, 170:230), N'ebba — 10 (4, 131:207), MKS Poznań — 11 (4, 148:250). (x)

„Dziennik partyzanta w grafice” — g. 10-20.

PAŁAC KULTURY — „Dzisiejszy Poznań” w fotografii Janusza Korpala — g. 10-18.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA (chir., intern., okulistyka), ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA. (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

WOJEW. STACJA PR. — (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.

APTEKI: 23 Lutego 18, Kraszewskiego 12, Dzierżyńskiego 12/14, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śróddecki 1, Główna 53, Sta-rolęcka 29.

Z Teatru Nowego



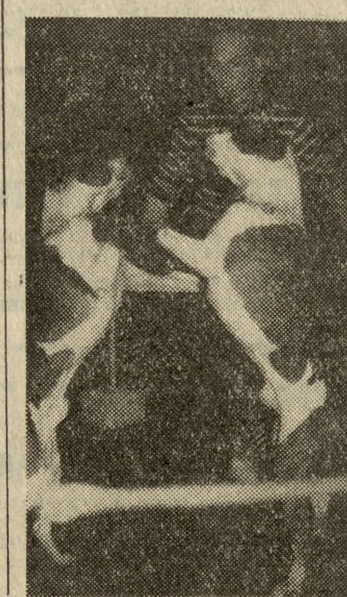
Na scenie Teatru Nowego grana jest sztuka Fernanda Crommelyncka pt. „Dziecinni kochankowie”. Scenografie przedstawienia opracował Zbigniew Bednarowicz, reżyserował Marek Okopiński. Na zdjęciu: fragment spektaklu. Grają aktorzy: Danuta Wilowicz, Leonard Pietraszk i Irena Maślińska.

Fot. — G. Wyszomirska

Zobaczcie to koniecznie!

Wiadomo powszechnie, że psy są wiernymi przyjaciółmi człowieka. W miniony czwartek przypomniał nam o tym słynny w kraju i za granicą treser 12 przeabawnych czworonogów rasy „bokser”, p. Feliks Muszyński. Kinowa sala Pałacu Kultury z trudem pomieściła wdzięczną, na ogół mniej niż nastoletnią publiczność z Państwowego Pogotowia Opiekuńczego i z Pałacu Kultury. Zabawa była znakomita, pełna oklasków i zdrowego śmiechu. Bo to i boks można zobaczyć i wojskową musztrę. Nie zabrakło również tańców, ale punktem kulminacyjnym imprezy był pasjonujący mecz piłki nożnej, w którym drużyna „Smyczy” z trudem pokonała drużynę „Kagańców” 2:1.

Polecając wszystkim szkołom ten pokaz tresury na najwyższym poziomie przypominamy, że 10 procent ze sprzedaży biletów na to atrakcyjne widowisko przeznaczają organizatorzy na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. (ad)



Mecz bokserski w wykonaniu pupilów p. Muszyńskiego.

Fot. — „Głos”

LUTY 18 czwartek	Symeona Słońce: 7.05—17.09
TEATRY	
POLSKI — g. 15 i 18 „Przyja- ciel wesołego diabła”; NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 18 „Maly kominiarczyk”; OPE- RETTA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 „Bajki”.	
KINA	
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18 i 20.15 „Dawid i Liza” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 15, 30 i 19.15 „Rękopis znaleziony w Saragoso- sie” (pol., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18 i 20.15 „Ja- dą goście, jadą” (pol., 16 lat);	

GONG — g. 10 i 12 „Alibi dosko-
nale” (ang., 12 l.), g. 16, 18 i 20
„Nagie ostrze” (ang., 16 lat);
GRUNWALD — g. 14.30 i 17 „Sie-
dmu wspaniałych” (USA, 14 l.);
GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Dzieci
cyrku” (aust., 12 l.), g. 15.30, 18
i 20.15 „Wszystko dla psów” (ang.,
16 l.); HUTNIK — godz. 16.45 i 19
„Klub kawalerów” (pol., 16 lat);
KOSMOS — godz. 17 — „Z po-
wodu kobiety” (franc., 16 lat);
KDF „MUZA” — g. 10, 12, 30, 15,
17, 30 i 20 „Rok pierwszy” (pol.,
12 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20
„Zamach” (pol., 14 l.); OLIMPIA
— g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Zacne
grzechy” (pol., 16 l.); OSIEDLE —
g. 16, 18 i 20 „Milczące ślady”
(pol., 14 l.); PANCERNIAK — g.
17, 30 i 20 „Zacne grzechy” (pol.,
16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12, 30,
15, 17, 30 i 20 „Kryptonim Nektar”
(pol., 14 l.); PRZYJAŻN — nie-

czynne; RIALTO — g. 10, 12, 14,
16, 18 i 20 „Niebezpieczna droga”
(jug., 9 l.); RUSALKI (Swarzędz)
— g. 17 i 19.30 „Foto-Haber” (we-
gierski, 16 l.); SCALA — g. 16, 18
i 20 „Opowieść lat płomiennych”
(radz., 12 l.); TECCA — g. 15.30,
17.45 i 20 „Skarb” (pol., 10 lat);
WARTA — g. 15-21.15 „non stop
— Chwila wspomnień, rok 1961/62”;
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 17 i 19.15 „Życie prywatne”
(franc., 16 l.); WILDA — g. 10,
12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Pełnia życia”
(jap., 16 l.); WRZOS (Lubon) — g.
17 i 19.15 „Złotko trzech prawd”
(franc., 16 l.); WRZOS (Mosina) —
g. 17 i 19.15 „General” (USA, 9 l.);
FOTOPLASTIKON — godz. 12-21
„Bombaj”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Miel-
żyńskiego 27/29) — g. 9-15; BRO-